SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 7 września 1951 r. Nr 213 (421) B Cena 15 gr

SETKI TON cukru otrzymali chłopi plantatorzy buraków cukrowych

W bieżącym roku kampanijnym do kontraktacji buraka cukrowego przystąpiło około miliona chłopów plantatorów tj. o 13,3% więcej niż w r. ub. Obecnie na terenie całego kraju na ukończeniu jest lustracja plantacji buraka cukrowego Plantatorzy, u których lustracja już się odbyła i stwierdzono zadowalający stan ich plantacji, otrzymują drugą ratę zaliczki w cukrze i w gotówce. **W bieżącym roku wieś otrzymała już o 40% więcej cukru tytułem zaliczek na zakontraktowane buraki, niż w analogicznym okresie r. ub.**

M. in. cukrownia w **Janikowie**, pow. **Inowrocław**, zakończyła przedterminowo wypłatę zaliczki, dostarczając chłopom tysiąc kilogramów cukru.

W Bydgoszczy powstaje pierwsza w Polsce Fabryka Ekstraktów Garbarskich

Z dnia na dzień posuwa się naprzód budowa pierwszej w Polsce **Fabryki Ekstraktów Garbarskich** w Bydgoszczy, której uruchomienie uniezależni nas w pewnym stopniu od importu.

Cały kompleks budynków pomocniczych przyszłych zakładów ukończono już w stanie surowym.

Budowniczowie hali to, obok starszych murarzy — przodująca 12-osobowa brygada młodzieżowa **Edmunda Stypki**, rekrutująca się z synów małorolnych chłopów z okolicznych wsi. Młodzi murarze tego zespołu dopiero tu, na budowie, zdobyli zawód. Obecnie są już dobrymi fachowcami, pracują systemem trójkowym i osiągają przeciętnie 200 proc. normy.

Młodzi nauczyciele szybko zdobywają zaufanie swoich wychowanków

Młode kadry pedagogiczne w rb. poważnie zasiliły szeregi nauczycielstwa.

W szkole TPD Nr 9 w Warszawie pracują m.in. 4 młode absolwentki liceów pedagogicznych. Jedna z nich 20-letnia **I. PYTLOCH** córka robotnika, już od pierwszego dnia nauki zdobyła sobie zaufanie swoich wychowanków I. Pytloch z zamiłowaniem podchodzi do pracy nauczycielskiej.

W szkole podstawowej Nr 93 pracuje jako nauczycielka fizyki i chemii **Zofia Górecka**, młoda absolwentka zakładów kształcenia nauczycieli.

W szkole podstawowej Nr 2 **w Wąbrzeźnie** w woj. **bydgoskim** rozpoczęła pracę młoda nauczycielka, córka robotnika rolnego — **Zofia Zającówna**, która z wyróżnieniem ukończyła kurs pedagogiczny.

DZIŚ w numerze:

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie jest skutecznym ciosem w plany podżegaczy wojennych

stwierdzają delegaci wszystkich krajów na V sesji Rady MZS

W piątym dniu obrad Kongresu MZS toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego MZS — tow. Giovanni Berlinguera o wynikach III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i o XI Letnich Igrzyskach Sportowych Studentów.

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój — stwierdzili delegaci — **był potężną manifestacja na rzecz pokoju światowego. Zlot Berliński był skutecznym ciosem w zbrodnicze plany podżegaczy wojennych, którzy usiłują uczynić z młodzieży wszystkich krajów mięso armatnie dla swoich krwawych zysków.**

Przedstawiciel studentów włoskich opowiedział o tym, jak młodzież włoska przygotowywała się do Zlotu. O tym, jak młodzi artyści, mimo szykan ze strony rządu zorganizowali wystawy prac poświęconych walce o pokój.

— Przygotowania do Zlotu stały się we Włoszech akcją masową — mówi delegat Włoch **Miliony naszej młodzieży brały udział w wiecach. igrzyskach i manifestacjach przedzlotowych. Młodzież włoska nigdy nie zgodzi się na plany imperialistów zmierzające do wywołania nowej wojny.**

Burzliwymi oklaskami powitali zebrani słowa przedstawiciela studentów radzieckich — tow. **Wdowina**, który opowiedział o tym, jak przebiegała akcja przedzlotowa wśród młodzieży radzieckiej i o osiągnięciach Zlotu Berlińskiego (wyjątki z przemówienia delegata radzieckiego podajemy poniżej).

Zabierając głos w dyskusji John **Thompson** — delegat Narodowej Federacji Studentów Anglii, usiłował w swoim przemówieniu usprawiedliwić brutalne metody stosowane przez Amerykanów. Starał się on również bronić polityki rządu brytyjskiego w koloniach. W odpowiedzi Thompsonowi liczni delegaci studentów przedstawili szereg faktów, które potwierdzają zbrodnicze metody stosowane przez rządy kapitalistyczne w stosunku do młodych bojowników o pokój.

Delegat Nowej Zelandii powiedział m. in.:

— Zanim przejdę do omówienia przebiegu Zlotu i do jego oceny — chciałbym pokrótce powiedzieć o trudnościach, na jakie napotykaliśmy my, młodzi ludzie ze wszystkich stron świata, ze strony władz amerykańskich i angielskich. Jestem z jednej grupy delegatów, która została brutalnie potraktowana przez Amerykanów w mieście Innsbruck w Austrii. Prawdą jest, że Amerykanie obchodzili się z nami w brutalny sposób. Prawdą jest, że przetrzymano nas przez cała noc na torach kolejowych, **odmawiając pożywienia i nie pozwalając na załatwienie potrzeb fizjologicznych**, co było szczególnie uciążliwe dla dziewcząt. Amerykanie pobili do krwi tych, którzy ośmielali się protestować przeciwko brutalnemu traktowaniu. Wśród nas znajdowała się **14-osobowa grupa dzieci ze Szkocji, które Amerykanie traktowali na równi ze starszymi. Tu, w tym miejscu, chciałbym złożyć hołd małym bohaterom, którzy śmiało występowali przeciwko napaściom Amerykanów. Ostro potępiam posunięcie pana Thompsona, który w obawie przed zdemaskowaniem faktów zabronił głosu jednemu ze swych kolegów — studentowi angielskiemu, który był naocznym świadkiem zajść w Innsbrucku.**

Delegat studentów amerykańskich również ostro napiętnował akcję wojsk amerykańskich oraz wystąpienie Thompsona.

— Jeśli pan Thompson twierdzi, że wypadki w Innsbrucku były czymś odosobnionym, to niechaj pozwoli, że i ja coś o tym powiem — powiedział delegat USA. — Zaznaczam, że to co powiem przeżyłem na własnej skórze, a nie tak, jak to wie pan Thompson — z angielskiej prasy (ogólny śmiech).

Kiedy staraliśmy się o zezwolenie na wyjazd do Berlina, rząd amerykański najpierw odmówił nam paszportów. Dopiero pod **naciskiem opinii publicznej wydał je — ale nie wszystkim. M. in. zezwolenia nie otrzymał Paul Robeson — syn słynnego śpiewaka.**

Na lotnisku w Belgii policja nie zezwoliła nam na dalszą jazdę i brutalnie usunęła z samolotu, nakazując powrócić do swoich krajów delegatom z Anglii, Irlandii, Szkocji i USA. Jednak niektórym udało się drogą okrężną przybyć na Zlot do Berlina.

Mogę powiedzieć, **że zarówno nasz wypadek jak i ten w Innsbrucku nie były czymś odosobnionym, ale wynikiem systematycznej, zorganizowanej akcji rządów imperialistycznych, zmierzającej do sparaliżowania Zlotu.**

Podobne oświadczenia złożyli przedstawiciele studentów **Wenezueli, Cypru, Afryki Zachodniej i innych krajów.**

Na sesji popołudniowej delegacja studentów **NRD** wręczyła przewodniczącemu podarek od studentów niemieckich w postaci pięciu skrzyń medykamentów przeznaczonych dla młodzieży krajów kolonialnych.

W czasie obrad sekretarz generalny MZS tow. **Berlinguer** odczytał telegramy powitalne do Kongresu od naukowców, studentów, młodych robotników i młodzieży szkolnej.

Obrady trwają.

KONRAD KRZYŻANOWSKI

Młodzież radziecka wykona swój obowiązek w dziele obrony pokoju i przyjaźni między narodami

(Fragmenty przemówienia delegata radzieckich studentów tow. Wdowina w dyskusji nad oceną III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, na V sesji Rady MZS)

Zlot Berliński zorganizowany przez ŚFMD i MZS odniósł olbrzymi sukces. Sukces ten i znaczenie Zlotu polegają przede wszystkim na tym, że w Berlinie zebrały się dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt z większości krajów świata, zebrała się młodzież najrozmaitszych poglądów, i wierzeń religijnych, zawodów i pochodzenia społecznego, należąca do najrozmaitszych partii politycznych i organizacji.

Wolę życia w pokoju i przyjaźni wykazała młodzież na Zlocie w Berlinie

Młodzież ta zebrała się w Berlinie po to, aby zademonstrować swoje płomienne dążenie do pokoju, swoją głęboką nienawiść do wojennych planów imperialistów. Zebrała się ona po to, aby rozpatrzyć nurtujące młodzież zagadnienia, od których zależy jej życie i przyszłość — zagadnienia obrony pokoju, obrony praw i interesów młodego pokolenia.

Zlot Berliński stał się wspaniałym wydarzeniem w międzynarodowym życiu kulturalnym, brały w nim udział liczne zespoły artystyczne i artyści z całego świata. Zorganizowane na Zlocie, na wysokim poziomie artystycznym koncerty i konkursy w najrozmaitszych dziedzinach sztuki, stały się przeglądem kultury i sztuki narodów wszystkich krajów.

Mówiąc o Zlocie chcielibyśmy podkreślić szczególne znaczenie faktu, że **młodzież i studenci, którzy zebrali się w Berlinie mieli nieograniczone możliwości dla przyjaznych spotkań i rozmów dla wszechstronnej wymiany poglądów we wszystkich interesujących ich sprawach.** Młodzież o najrozmaitszych poglądach miała możliwość bliżej zapoznać się, lepiej zrozumieć rozmaite ustroje społeczno-gospodarcze i sprawdzić plany usunięcia przeszkód sztucznie stwarzanych przez reakcjonistów w celu rozbicia młodzieży. **Zebrawszy się w Berlinie chłopcy i dziewczęta z rozmaitych krajów potwierdzili swoją wolę życia w pokoju i przyjaźni, wolę wzmocnienia kontaktów międzynarodowych i współpracy.**

Zlot jeszcze raz dobitnie i przekonywująco wykazał młodzieży i studentom, kto jest ich przyjacielem, a kto wrogiem, kto naprawdę pragnie pokoju, a kto gorączkowo przygotowuje wojnę światową.

Sądzimy według czynów

Ostatnio słyszeliśmy wiele deklaracji o pokoju i współpracy pochodzących od działaczy państwowych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, lecz czy dadzą się pogodzić te deklaracje z ich czynami, z ich stosunkiem do Zlotu. Jakie mieli oni podstawy ku temu, aby czynić przeszkody młodzieży udającej się na Zlot. Co oznaczają zuchwałe akcje amerykańskich władz wojskowych w stosunku do delegatów na Zlot w Austrii. Zespół taneczny — to nie dywizja pancerna rzekomego wroga, zebranie młodzieży dla przeprowadzenia przyjacielskiej dyskusji o środkach utrzymania pokoju — to nie narada szefów sztabów generalnych, a wystawa o życiu młodzieży — to nie kolekcja wzorów nowego uzbrojenia. Dlaczego więc wojska amerykańskie zagrodziły bagne-

(Dokończenie na str. 4)

Za fałszowanie umów kontraktacyjnych pracownicy Gminnej Spółdzielni w pow. włocławskim skazani na kary więzienia

Surowe wyroki sądów i Komisji Specjalnej, skazujące spekulantów na kary więzienia i obozy pracy, motywowane są przede wszystkim ogromną szkodliwością społeczną czynów oskarżonych. Poza dezorganizacją rynku mięsnego, spekulanci swą przestępczą działalnością narażają zdrowie ludności. Coraz częstsze są wypadki masowych zatruć mięsem nieskontrolowanym.

Ostatnio w **Chrzanowie** uległo zatruciu mięsem wieprzowym **17 osób.** Tylko dzięki natychmiastowej pomocy personelu miejscowego szpitala udało się uratować chorym życie. Śledztwo przeprowadzone przez organa MO i Prokuratury ustaliło, że winnym zatrucia jest **Karol Westenholc**, zamieszkały w Chrzanowie. który **dokonał nielegalnego uboju świni chorej na różycę.** Powodowany chęcią osobistego zysku i pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych. Westenholc nie cofnął się przed rozsprzedażą wśród miejscowej ludności mięsa zarażonego i wybitnie szkodliwego dla zdrowia ludności.

Wyrok w sprawie Westenholca zapadnie w najbliższym czasie.

Sąd Wojewódzki w **Bydgoszczy** rozpatrzył ostatnio sprawę byłych pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w **Śmiłowicach** pow **włocławskiego: Eugeniusza Wędołowskiego Leonarda Zawadzkiego Zdzisława Lewandowskiego, Franciszka Ziółkowskiego Tomasza Kościańskiego i Czesława Kujawy** oskarżonych o szereg nadużyć których dokonali na szkodę Państwa oraz na szkodę chłopów mało i średniorolnych Przestępstwa jakich dopuścili się, polegały na fałszowaniu umów kontraktacyjnych

Uznając winę oskarżonych w pełni za udowodnioną i z uwagi na wrogą działalność, która ujemnie wpłynęła na akcję kontraktacji oraz na hodowlę trzody w pow włocławskim. Sąd Wojewódzki skazał **Eugeniusza Wędołowskiego** na **półtora roku więzienia**, pozostałych zaś oskarżonych na kary **od 6 miesięcy do 1 roku więzienia.**



Podczas jednej z inspekcji Komisja Społeczna do Walki ze Spekulacją wykryła w sklepie masarskim spekulanta Mariana Wysockiego w Warszawie, przy ul Piotra Skargi 25 wielkie ilości mięsa szynek i wędlin pochodzących w większości z nielegalnego uboju Marian Wysocki przechowywał wszystkie artykuły przeznaczone na pasek w miejscu urągającym elementarnym warunkom sanitarnym.

Na zdjęciu: Kontroler Rzeźni Miejskiej bada na miejscu stan mięsa przechowywanego przez spekulanta.

Przyjęcie u Premiera dla delegatów na V Sesję MZS

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych Premier **Józef Cyrankiewicz** wydał przyjęcie dla delegatów na V Sesję Rady Naczelnej Międzynarodowego Związku Studentów. W przyjęciu wzięli również udział: członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych, organizacji społecznych, przedstawiciele akredytowanych w Warszawie placówek dyplomatycznych oraz licznie zaproszeni goście. Przyjęcie upłynęło w nadzwyczaj przyjaznej i serdecznej atmosferze.

O zjednoczenie klasy robotniczej całych Niemiec walczyć będą wspólnie KPD i SED

W Duesseldorfie odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii **Niemiec Północnej Nadrenii — Westfalii**, na którym uchwalono rezolucję w związku z listem otwartym, ogłoszonym przez Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Kierownictwo KPD Północnej Nadrenii — Westfalii — stwierdza m in rezolucja — **wita z uznaniem ten list otwarty KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. który stanowi dla KPD cenną pomoc w jej wysiłkach. zmierzających do zjednoczenia klasy robotniczej i do mobilizacji wszystkich ludzi pracy Niemiec Zachodnich do walki przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w r. 1951.**

Chleb — Ojczyźnie...



W całym kraju chłopi masowo odwożą zboże do punktów skupu. Do szybkiego i sprawnego przebiegu planowego skupu zboża przyczynia się w dużym stopniu szeroko zakrojone współzawodnictwo w odstawie oraz współzawodnictwo o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża w kraju, podjęte przez pracowników „Samopomocy Chłopskiej".

Na zdjęciu: przy punkcie skupu zboża w „Samopomocy Chłopskiej" w Pucku.

Radośnie obchodzą chłopi w całym kraju dożynki gminne

(Informacje własne)

W niedzielę, w kilkudziesięciu przodujących wsiach różnych województw, chłopi obchodzili uroczyście tegoroczne dożynki gminne.

Zwiększony wysiłek chłopa i wszechstronna pomoc państwa dla rolnictwa dały wspaniałe wyniki. Chłopi w czasie obchodów z dumą składali meldunki o wysokich urodzajach, o przedterminowej i często ponad planowej sprzedaży zboża państwu.

ŚWIĘTO WYSOKIEGO URODZAJU

Szczególnie radośnie święto dożynek gminnych obchodzili chłopi z **Tarnowa Podgórnego.**

Na dożynki przybyli oni z meldunkiem w którym podkreślili, że podnieśli wydajność z ha o 2 kwintale, oraz, że dzięki współzawodnictwu zakontraktowali na rok bieżący 3 razy więcej tuczników, niż przewidywał plan, a roczny plan dostawy mleka wykonali w 100 proc.

Chłopi z **Tarnowa Podgórnego** mogli też z dumą twierdzić, że sierpniowy plan sprzedaży zboża został wykonany z nadwyżką — 117 proc.

WSPÓLNIE Z ROBOTNIKAMI

Prawie 100 tys. chłopów z radością i dumą obchodziło dożynki na Dolnym Śląsku.

Najbardziej uroczysty charakter miały dożynki gminne w **Szczawienku**, w których masowy udział wzięli górnicy z kopalni „Bolesław Chrobry" oraz robotnicy z huty szkła „Lustrzanka", przygrywając własną kapelą

Burzą oklasków powitano na dożynkach w **Szczawienku** członków spółdzielni produkcyjnej z **Poniatowa**, którzy uzyskali w tym roku plony o 5 kwintali wyższe, niż ich sąsiedzi gospodarujący indywidualnie. Również gorąco oklaskiwano robotników z PGR-u **Lubiochów**, którzy zebrali z hektara przeciętnie po 22 kwintali pszenicy.

DEFILADA TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH

Po obfitych żniwach w **Wodzisławiu** chłopi święcili dożynki, które wypadły okazalej niż w latach ubiegłych.

W uroczystościach tych wzięły udział liczne delegacje chłopskie z sąsiednich gmin, które współzawodniczyły ze sobą w szybkim sprzątnięciu zbóż.

W niedzielne popołudnie, po przemówieniu prezesa ZSCh, ruszyły ulicami **Wodzisławia** traktory, samochody, furmanki wiozące zboże, maszyny rolnicze, itd. A potem w parku miejskim odbył się koncert i popisy artystyczne zespołów wiejskich.

Na zakończenie tych uroczystości odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacją LZS-u, a „Kolejarzem" **Wodzisław** i zabawa ludowa.

LEW

Rozpoczynają się nowe turnusy w Szkołach Przysposobienia Przemysłowego

Młodzież wiejska powiększa kadry górników

Do licznych Szkół Przysposobienia Przemysłowego w górnictwie, które obecnie rozpoczynają nowe turnusy, zgłasza się wiele młodzieży, wśród której przeważają synowie bezrolnych i małorolnych chłopów z przeludnionych wsi Lubelszczyzny i Białostocczyzny, z Mazowsza i Podkarpacia.

Ministerstwo Górnictwa stara się zapewnić młodym kandydatom na górników jak najlepsze warunki życia i nauki. Nauka, mieszkanie, wyżywienie, ubranie i pomoce naukowe w szkołach są bezpłatne. Młodzież ma zapewnioną opiekę lekarską, korzysta z rozrywek kulturalnych i sportowych.

Szkolenie połączone z praktyczną pracą w kopalniach trwa.

Po ukończeniu nauki młodzi chłopcy dostają natychmiast pracę w kopalniach. Mieszkanie, wyżywienie i ubranie otrzymują przy kopalniach w Domach Młodego Górnika.

Jedna z licznych Szkół Przysposobienia Przemysłowego do pracy w górnictwie znajduje się w Tarnowskich Górach na G. Śląsku.

A oto kilka sylwetek uczniów tej szkoły: 18-letni **Eugeniusz Korszlak** przyjechał tu ze wsi Białe Błoto z pow. Ostrów Maz., woj. warszawskie. Ojciec jego umarł dawno. W rodzinnym gospodarstwie dla Eugeniusza nie starczyło już pracy i chleba — musiał iść na służbę u bogaczy. Za parę miesięcy Eugeniusz zacznie pracować w kopalni, dobra praca zagwarantuje mu dobry zarobek i otworzy drogę do awansu.

Inny uczeń. **Józef Stańczak** jest sierotą. „Mieszkałem u dziadka, który jest stolarzem — mówi on. — Gdy dowiedziałem się o werbunku do górnictwa zapisałem się zaraz. Ten zawód bardzo mi się podoba i chciałbym być dobrym górnikiem".

Kazimierz Caputa przybył ze wsi Starowice Dolne, pow. Grodków, woj. opolskie. Matka jego jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w tej wsi. W kopalni postanowił pracować również syn autochtonów, **Hubert Schmidt** ze wsi Gortatów, pow. Kluczbork i dziesiątki innych. W jednej tylko Szkole Przysposobienia w Tarn. Górach jest na obecnym turnusie kilkuset chłopców.

437.278.544 osoby podpisały Apel o zawarcie Paktu Pokoju

Komunikat Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju ogłosiła 3 bm. komunikat o wynikach kampanii zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. **Do chwili obecnej Apel ten podpisały 437.278.544 osoby.**

W poszczególnych krajach uzyskano następujące wyniki: **Albania — 865.885; Algier — 75 tys.; Argentyna — 500 tys.; Australia — 25 tys.; Austria — 790.432; Belgia — 252.340; Burma — 129.830; Brazylia — 625.340; Bułgaria — 5.627 tys.; Kanada — 270 tys.; Chile — 500 tys.; Chiny — 343.808.541; Cypr — 102 tys.; Kolumbia — 30 tys.; Korea — 7.047.821; Costarica — 20 tys.; Kuba — 612.300; Dania — 112 tys.; Egipt — 22 tys.; Hiszpania — 200 tys.; Finlandia — 450 tys.; Francja — 7 milionów; Wielka Brytania — 700 tys.; Guatemala — 56.260; Holandia — 250.325; Węgry — 7.148 tys.; Indie — 748 tys.; Indonezja — 431 tys.; Irak — 12 tys.; Iran — 1.920 tys.; Włochy — 10.439.393; Japonia — 5.186.876; Transjordania — 11 tys.; Liban — 120 tys.; Meksyk — 45 tys.; Mongolska Republika Ludowa — 633.877; Peru — 5.578; Polska — 18.053 tys.; Porto Rico — 20 tys.; Portugalia — 32 tys.; Rumunia — 11.060.141; Syam — 51.206; Grecja — 230 tys.; Szwajcaria — 32.373; Syria — 125 tys.; Czechosłowacja — 9.020.522; Tunis — 100 tys.; Urugwaj — 120.504; Venezuela — 35 tys.; Vietnam — 1.646 tys.**

Aresztowania działaczy komunistycznych w Japonii

Dziennik japoński **„Asahi"** donosi, że tokijskie władze sądowe wydały zarządzenie aresztowania 18 czołowych działaczy Komunistycznej Partii Japonii.

Aresztowania przywódców Komunistycznej Partii Japonii związane są z faktem, że Japońska Partia Komunistyczna występowała przeciwko zawarciu seperatystycznego traktatu pokojowego i naruszała politykę okupacyjną.

Surowe kary na agentów amerykańskiego wywiadu w Bułgarii

Sofijski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie grupy szpiegów, zwerbowanych przez wywiad amerykański, którzy prowadzili zbrodniczą, dywersyjną działalność przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Na podstawie licznych dowodów potwierdzających zbrodniczą działalność oskarżonych skierowaną przeciw władzy ludowej sąd **skazał trzech oskarżonych na karę śmierci i konfiskatę całego mienia; jednego oskarżonego na 20 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 23 lata i konfiskatę mienia; pozostałych oskarżonych — na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na 12 lat.**

Dalsze pogłębienie nędzy mas pracujących w Anglii

Na kongresie brytyjskich związków zawodowych minister finansów **Gaitskell** wygłosił przemówienie, w którym nakreślił ponure perspektywy dalszych ogromnych trudności gospodarczych i pogłębienia nędzy mas pracujących w wyniku polityki zbrojeń.

Przeżywamy obecnie — powiedział minister — poważne trudności gospodarcze. **Nasza sytuacja ekonomiczna wynika głównie z sytuacji międzynarodowej, a w szczególności z następstw wydarzeń w Korei oraz zbrojeń naszego kraju i całego świata.**

„Chcemy — powiedział Gaitskell — **by na konsumcję wydawano mniej pieniędzy"** Jednocześnie minister wystąpił gwałtownie przeciwko żądaniom związków zawodowych w sprawie podwyżki płac.

Owocne posiedzenie Prezydium ZW Wrocław

O właściwy stosunek instancji organizacyjnych do listów młodzieży

Bezpośrednią przyczyną umieszczenia w porządku dziennym obrad Prezydium ZW ZMP we Wrocławiu punktu: „realizacja uchwały ZG ZMP w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń" — była notatka w „Sztandarze Młodych" Kilka Zarządów Powiatowych województwa wrocławskiego nie odpowiedziało redakcji na przesłane im listy krytyczne czytelników, redakcja — na łamach gazety — przekazała sprawę Prezydium, na ręce przewodniczącego.

Ale istotnych przyczyn było znacznie więcej. Ujawniła je wielogodzinna dyskusja, znalazły swe odbicie przede wszystkim we wnioskach podjętych przez Prezydium.

„Indywidualne" sprawy

Problem wyłonił się już w sprawozdaniu: czy **ZW ma obowiązek załatwiać ludziom pojedyncze, nietypowe sprawy?** Krytyka — oczywiście, trzeba rozpatrywać, analizować, — **ale załatwiać jakieś sprawy jednego chłopaka?**

Odpowiedzieli na to pytanie towarzysze — członkowie Prezydium. Referent przytaczał jako przykład takiej „indywidualnej" sprawy list ucznia z Ząbkowic, który w zagmatwany i niejasny sposób dowodził, że niesłusznie usunięto go z organizacji. Cóż, szkolna organizacja figurowała w aktach ZP jako jedna z najlepszych w powiecie. Nigdy nie bywało stamtąd skarg ani zażaleń. List nie wskazywał po imieniu żadnych winnych.

Towarzysze z ZW zabrali się do rozpatrywania listu „bez przekonania". „Dla świętego spokoju", pod presją redakcji. I okazało się, że bardzo źle się działo w ząbkowickiej szkole. Że brak krytyki był spowodowany terrorem stosowanym przez przewodniczącego ZSz. Że ta „indywidualna" sprawa jednego chłopaka pomogła towarzyszom z ZW uleczyć sytuację nie tylko w szkole, ale i w ZP. Potem zabrał głos tow. Bąkowski, kier. wydziału młodzieży szkolnej. Otóż **sprawa ząbkowicka naprowadziła wydział szkolny na ślad wielu podobnych wynaturzeń i odstępstw od linii organizacyjnej w niejednej szkole województwa.** Posypały się i inne przykłady dowodzące, że **„indywidualna" sprawa prowadzi często na trop zjawiska, sygnalizuje typowe niebezpieczeństwo...**

Chyba sporo oporów — niesłusznych i utrudniających towarzyszom pracę — zostało przełamanych, kiedy przewodniczący ZW tow. Grudzień podsumowując dyskusję mógł przy ogólnym poparciu stwierdzić, że **dla organizacji, dla aktywu etatowego wychowującego młodzież — nie ma spraw „indywidualnych", że dla nas każda „indywidualna" sprawa chłopaka czy dziewczyny jest sprawą młodzieżową, a tym samym sprawą blisko i serdecznie obchodzącą organizację.**

„Nie jestem referentem skarg i zażaleń..."

— tak zwykł był odpowiadać tow. **Kudyba**, były kierownik wydziału org.-instr., kiedy próbowano mu przekazywać listy do załatwienia. A wielu towarzyszy z ZW wykręcało się od tego obowiązku w sposób bardziej dyplomatyczny.

W dyskusji sprawa ta wyszła bardzo ostro. Ktoś z towarzyszy proponował nawet ustanowienie specjalnej **grupy pracowników „od listów"**. No, bo jedzie człowiek w teren „po swojej linii" — szkolnej, propagandowej, skupu zboża, czy innej — a tu sekretarz Prezydium „dopycha" mu jakieś listy... Początkowo towarzysze nie dodawali, że „dopycha" właśnie listy krytykujące szkolną organizację, brak materiałów propagandowych w gromadzie, czy sygnalizujące trudności przy skupie.

Tow. **Gawron**, kierownik **wydziału wiejskiego**, który przyszedł do ZW z wojewódzkiego aparatu partyjnego, znalazł najcelniejszy argument w tej dyskusji — fakty. Opowiedział, jak **na podstawie listów przekazywanych mu przez sekretariat Prezydium doszedł do trafnej, wielokrotnie później potwierdzonej w terenie, analizy sytuacji młodych robotników w PGR-ach woj. wrocławskiego.** Cóż, tow. Gawron nie jest także zapewne „referentem skarg i zażaleń", a przecież potrafił szeroko i mądrze wykorzystać krytykę młodzieży. Szkoda tylko, że do owego posiedzenia Prezydium nie nauczył tego przynajmniej swoich instruktorów.

Nie ulega jednak kwestii, że wypowiedź tow. Gawrona, pytania zadawane przez towarzyszy i długa dyskusja później — **przekreśliły w ZW teorię „dopychania" listów ludziom „jadącym po swojej linii". W pracy bowiem po każdej „linii" walnie pomaga krytyka.**

Żądają...

Ktoś z towarzyszy postawił nawet formalny wniosek. **Trzeba, aby ZW i redakcje pism młodzieżowych podjęły kampanię piętnowania tych wszystkich, którzy wobec organizacji używają „niewłaściwego" tonu, którzy pozwalają sobie na żądania wobec ZW.** Pisze chłopak — i nie prosi, tylko kategorycznie żąda wyjaśnienia, interwencji, pomocy, rady... Trzeba tych ludzi wychować, a gdy to nie pomoże, piętnować i karać.

Ktoś zaproponował, żeby na listy napisane w „niewłaściwym tonie" nie odpowiadać...

Bardzo słusznie odpowiedział na to tow. Bąkowski. **„Jeśli żądają to znaczy, że wiedzą po co my wszyscy pracujemy, że nam ufają, że w nas wierzą".** Żąda od swojej organizacji, od jej władz nowy człowiek, człowiek przez nas wychowany. Nie rozumie — **żąda wyjaśnień**. Czy obowiązani jesteśmy wyjaśniać młodzieży? Widzi zło — **żąda interwencji**. Czy obowiązani jesteśmy walczyć z nieporządkami? Dzieje mu się krzywda — **żąda pomocy**. Czy to nasza sprawa? Waha się — **żąda rady**. Czy każda decyzja młodego chłopaka nie jest dla nas ważna? Na te wszystkie pytania towarzysze odpowiedzieli — **tak**.

Tym spośród towarzyszy, którzy pozostali niezupełnie przekonani do końca, warto przypomnieć list tow. Kirowa do leningradzkiej organizacji komsomolskiej: **„Piszecie mi, że młodzież coraz więcej żąda. To dobrze. Żąda gospodarz, a nam gospodarzy właśnie trzeba".**

„A skąd oni mieli wiedzieć?"

Dyskutanci powrócili **do** wspomnianej notatki ze „Sztandaru Młodych". Otóż w przeddzień posiedzenia Prezydium odbyła się odprawa przewodniczących Zarządów Powiatowych. Zażądano tam od tych, którzy nie odpowiadali redakcji, wyjaśnień. I cóż się okazało?

Nikt nigdy nie kontrolował odpowiadania na listy w żadnym ZP. Znakomita większość przewodniczących ZP **nie znała w ogóle uchwały ZG w tej sprawie.** Ba! wielu towarzyszy dziwiło się — dlaczego to redakcja pisze do nich w różnych sprawach. Dochodzi do tego fakt, że z wieloma sprawami kierowanymi do instancji powiatowych i miejskich, zarządy te po prostu nie wiedziały, jak postąpić. **I im mniej czuła się miejscowa organizacja gospodarzem swego terenu, tym więcej było tych trudności. A ponieważ nigdy ZW nie interesował się tymi sprawami, nie zwracano się tam po radę i pomoc.**

Dlatego też na Prezydium zadano sobie pytanie **„a skąd oni mieli wiedzieć?"** Odpowiedź zaś brzmiała: **„nie wiedzieli, bo myśmy im o tym nie mówili, bo nie wdrażaliśmy powiatowych i miejskich instancji do tego rodzaju pracy, bo nie wskazywaliśmy na jej wagę".**

Mało, jeszcze ciągle mało...

Wiele mówili towarzysze o tym, że spraw, listów, zażaleń jest mnóstwo, że niesposób wszystkiego załatwiać itd. itd.

A przecież kiedy zaczęli rozważać problematykę listów, zastanawiać się, o czym młodzież pisze, jakie błędy i trudności sygnalizuje — **doszli do wniosku, że to „mnóstwo" znaczy właściwie „mało".**

Bo na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym w internatach panowała ciasnota urągająca wszelkim zasadom higieny... Bo stosunek władz oświatowych do młodych nauczycieli bywa niewłaściwy... Bo rozdział stypendiów... Bo warunki w DMR-ach... Bo dziesiątki i setki spraw...

Słusznie mówił tow. Grudzień, że **„sygnały te — listy, skargi, postulaty i uwagi młodzieży są w naszej pracy potrzebne, jak powietrze do oddychania. Trzeba nam zrobić wszystko, żeby ludzie pisali do nas i do naszych pism jeszcze więcej, jeszcze szczerzej, żeby domagali się i żądali jeszcze uparciej. Każdy z nas przekreśla złym, powierzchownym stosunkiem do listów swoje prawo do miana wychowawcy i działacza młodzieżowego. Bo młodzież będzie pisała coraz więcej, mądrzej i szczerzej — jeśli my, aparat organizacyjny, będziemy na to zasługiwali swoim stosunkiem do tych listów. Jeśli za każdym listem będziemy widzieli człowieka walczącego z trudnościami i nieporządkami na naszym własnym, wojewódzkim, podwórku. Autor listu — to współpracownik Zarządu Wojewódzkiego — musimy zrozumieć, że nie ma przesady w takim stwierdzeniu".**

Wnioski i skutki

Prezydium podjęło wiele wniosków zmierzających do polepszenia pracy z listami, do trafniejszego, dokładniejszego wykorzystywania zawartego w listach materiału.

Odpowiedzialny — w myśl uchwały ZG — za reagowanie na listy przewodniczący ZW został zobowiązany do stałego zapoznawania członków Prezydium na każdym posiedzeniu z aktualną problematyką napływającej korespondencji. Do tego samego zostają zobowiązani przewodniczący wszystkich ZP i ZM.

Załatwieniem i rozpatrywaniem spraw, zawartych w listach, kierują roboczo kierownicy wydziałów. **Przeprowadzając analizę swych resortowych odcinków pracy, zobowiązani są uwzględniać materiał nadesłany z terenu.**

Każda okresowa wojewódzka odprawa przewodniczących ZP zawiera w porządku dziennym ocenę pracy z listami poszczególnych ZP.

Sprawozdania wydziałów ZW i sprawozdania ZP muszą zawierać punkt dotyczący listów.

Tyle wnioski. Posiedzenie Prezydium odbyło się ponad 3 tygodnie temu. Są już skutki realizacji tych wniosków.

I tak: redakcja otrzymała szczegółowe i dokładne wyjaśnienie kilku spraw od „opornego" dotychczas przewodniczącego **ZP Wrocław** tow. Landzberga. ZP — na skutek skierowanego do niego listu naszego czytelnika — analizował na specjalnym posiedzeniu Prezydium sytuację organizacyjną w Zespole PGR Gniechowice. Wnioski z tego posiedzenia pomogły **ZP** ulepszyć pracę **w organizacjach PGR-owskich.**

Zarząd Powiatowy w Świdnicy przeanalizował szczegółowo kilka zagadnień szkolnych organizacji sygnalizowanych przez korespondentów i ocenę tę uwzględni w bieżącym roku szkolnym.

Zarząd Miejski w Wałbrzychu rozpatrywał na posiedzeniu Prezydium zarzuty młodzieży wobec kierownictwa Domów Młodego Górnika.

Tak więc już pierwsze trzy tygodnie wskazują na poważne rezultaty posiedzenia Prezydium ZW we Wrocławiu.

A poza Wrocławiem...?

Wszystko, co zostało powiedziane na temat województwa wrocławskiego, daje się w takim samym stopniu zastosować do pozostałych województw w kraju. Zewsząd, z całej Polski, pisze młodzież; do wszystkich ZW kierujemy te listy z prośbą o ich rozpatrzenie. Niejednokrotnie i nie od jednego ZW nie dostajemy miesiącami żadnej odpowiedzi, albo odpowiedzi powierzchowne, formalne, wykrętne — używając określenia tow. Grudnia — przekreślające prawo autorów do miana wychowawców i działaczy młodzieżowych.

Dlatego też wydaje się, że podobne posiedzenia Prezydium ZW—poświęcone wszechstronnemu omówieniu realizacji uchwały ZG ZMP w sprawie rozpatrywania skarg i zażaleń młodzieży — pomogłyby w pracy wszystkim pozostałym Zarządom Wojewódzkim.

A. PAWŁOWSKA



Truman: „Na chwilę pozostawię was samych — muszę bowiem napisać orędzie pokojowe"

wg Dikobrazu

Комсомольская правда *pisze:*

Należy codziennie podsumowywać wyniki swej pracy

Umiejętność prowadzenia **pracy** organizacyjnej wśród **mas stanowi najcenniejszą cechę kierownika komsomolskiego. Bez względu na zajmowane stanowisko — bądź to sekretarza organizacji podstawowej, bądź sekretarza komitetu okręgowego — pracownik komsomolski powinien codziennie utrzymywać kontakt z młodzieżą.** Kontakt z młodzieżą stanowi codzienną potrzebę aktywisty. Osłabienie więzi komitetu i jego pracowników z młodzieżą zagraża im biurokratycznym skostnieniem. **Komitet, który utraci więź z młodzieżą — nie może należycie kierować organizacją.**

Kierownik komsomolski jest pracownikiem politycznym zajmującym się wychowaniem młodzieży — dlatego więc powinien on być wszechstronnie rozwiniętym i wykształconym człowiekiem. Aktywista powinien studiować literaturę polityczną i piękną, powinien uczęszczać do teatrów, kin, parków i klubów — wszędzie tam, gdzie bywa młodzież. Częstokroć jednakże nieumiejętność właściwego rozplanowania pracy w ciągu dnia przeszkadza w żywym kontakcie pracowników komsomolskich z młodzieżą. W niektórych komitetach wiele czasu zużywa się na bezowocne posiedzenia i narady, na przygotowanie rozmaitych sprawozdań i projektów uchwał. W rezultacie aktywista mało ma czasu na pracę organizacyjną wśród młodzieży.

Przytaczając przykłady przeprowadzania nadmiernej ilości posiedzeń i konferencji, opracowywania nadmiernych ilości uchwał — „Komsomolska Prawda" pisze:

W innych komitetach pracownicy nie śpią nawet po nocach. Przy tym te „nocne czuwania" uważane są za chwalebne, za dowód wytężonej pracy. Bezsprzecznie — **aktywista komsomolski nie powinien się liczyć i nie liczy się z czasem, gdy tego wymaga sprawa. Ale czyż można godzić się z marnotrawstwem czasu i sił!**

Nieumiejętność zorganizowania sobie dnia pracy przeszkadza aktywowi komsomolskiemu w nauce. Aby zaś móc wychowywać młodzież, należy znacznie więcej umieć i więcej czytać. Aktywistów naszych niepokoi problem, w jaki sposób można najlepiej zorganizować samokształcenie. Częstokroć słyszy się głosy: „Brak nam czasu na naukę". Wystarczy jednakże cokolwiek rozplanować swój dzień pracy, wyzwolić się od krzątaniny zebraniowej — a wówczas znajdzie się czas zarówno na naukę, jak i na żywszy kontakt z młodzieżą.

MICHAŁ IWANOWICZ KALININ wskazywał, **że w** pracę organizacji komsomolskich należy wnieść jak najwięcej planowości, aby praca ta odbywała się bez chaosu, „aby wykonywana była jak gdyby automatycznie — dobrze i sprawnie" **Aktywiści nasi powinni nauczyć się dokładnego planowania swego czasu i pracy kulturalnej i wysoce wydajnej.** Już wieczorem poprzedniego dnia kierownik powinien nakreślić sobie co ma zrobić nazajutrz i obowiązkowo starać się o zrealizowanie swego planu. Jedynie dokładne rozplanowanie dnia pracy uwolni aktywistę od zbędnego chaosu i straty cennego czasu.

Pracować w sposób kulturalny znaczy: nie prowadzić ogólnikowych rozmów, ale rozstrzygać zagadnienia w sposób rzeczowy, śmiały, bez zbędnego zwlekania i — naturalnie uwieńczyć je wynikiem. Niedbalstwo i zarozumiałość nie przystoją naszemu aktywiście. Kierownikowi komsomolskiemu właściwe jest uczucie twórczego niepokoju, dążenie do ciągłego kroczenia naprzód, do osiągania nowych sukcesów.

Partia i Towarzysz STALIN uczą nasze kadry **codziennego podsumowywania wyników swej pracy, odważnego kontrolowania siebie samego, analizowania swej działalności, odważnego krytykowania niedociągnięć i błędów.** Codzienna kontrola osiągniętych rezultatów powinna stać się przyzwyczajeniem, regułą dla każdego kierownika komsomolskiego. Minął dzień — spójrz więc, coś zrobił i czegoś nie zdążył dokonać, jakich możliwości nie wykorzystałeś, pomyśl o tym jak nadrobić zaniedbania.

Podsumowywanie wyników każdego dnia należy przeprowadzać w sposób twórczy, a nie mechaniczny, analizować przy tym pracę bieżącą, rozpatrywać wszystko, co zostało wykonane w dniu bieżącym, jako część składową ogólnej walki o realizację zadań stojących przed organizacją. Uzmysławiając sobie wyniki minionego dnia, należy wyciągnąć z nich lekcję na przyszłość, aby nie powtarzać błędów.

Kierownik komsomolski ma wiele pracy — codziennie musi załatwiać olbrzymią ilość spraw. Ażeby nadążyć ze zrobieniem wszystkiego, **należy wciągać do pracy aktyw, należy równomiernie rozdzielać obowiązki pomiędzy komsomolców.** Nawet najbardziej doświadczony pracownik nigdy nie podoła swoim zadaniom, jeżeli będzie pracował samotnie. Może zrezygnować ze snu i wypoczynku, ale nie wykona tego, co może wykonać kolektyw. Obowiązkiem kierownika jest troskliwie wychowywać aktyw, umiejętnie kierować jego działalnością, ufać mu, kontrolować go w praktyce.

Życie stawia przed kierownikiem komsomolskim nowe, zwiększone wymagania. Jeżeli chce się być na poziomie tych wymagań, należy wytrwale opanowywać bolszewicki styl kierownictwa, należy pracować w sposób kulturalny i zorganizowany.

Dr Aleksander Gieysztor
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego

Studia przed wojną i dziś

Stosunek młodzieży akademickiej do nauki dziś jest lepszy niż przed wojną, choć nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę zarówno personel nauczający, jak i społeczeństwo. Młodzież zgodnie dotrzymuje kroku w marszu całego kraju ku lepszym formom społecznym, wytrzymuje porównanie z budowniczymi postępu przemysłowego, niekiedy zbliża się do czołowych oddziałów klasy robotniczej w tempie pracy i jakości jej wyników.

Trzy są cechy zasadnicze pracy studenckiej, które ją odróżniają od czasów przedwrześniowych. Po pierwsze pełna świadomość celów społecznych nauki, po wtóre pogłębiana samowiedza metodologiczna, po trzecie dyscyplina pracy i życia studenckiego.

Minął bezpowrotnie okres, w którym studia dla jednych były okazją kapitalistycznego awansu społecznego, tzn. sposobem włączenia się w aparat wyzysku; dla innych utwierdzeniem przywileju urodzenia i majątku; dla innych wreszcie zaspokojeniem sensacji intelektualnych i ucieczką od rzeczywistości społecznej.

Dziś rola nauki w opanowywaniu sił przyrody, w przekształcaniu świata na lepszy i bardziej ludzki, na świat ludzi pracy i kultury, pokoju i sztuki, jest codziennie potwierdzana w procesie budowy socjalizmu. Student polski razem z pracownikiem naukowym, asystentem, wykładowcą i profesorem ma tego pełną świadomość.

Minął też czas szarpaniny ideologicznej i metodologicznej, nadsłuchiwania nowinek o minimalnej wartości poznawczej, a prawie zawsze demobilizujących gotowość do traktowania zjawisk jakimi są, odwodzących od realistycznego i materialistycznego widzenia świata. Dziś pogłębiająca się praca wychowawcza — od szkoły podstawowej aż do audytoriów uniwersyteckich — daje każdemu studentowi potężną broń metodologiczną, uzbraja go w znajomość praw rządzących społeczeństwami i przyrodą. Nie było jeszcze nigdy tak masowej lektury filozoficznej, takiego nawiązania pomostów między praktyką życia naukowego, laboratoriami i bibliotekami, a teorią jaką mamy dziś.

Wyniki osiągane w trudnych warunkach w okresie przebudowy programu studiów, przekształcania kadr nauczających, budowy nowej nauki, nie byłyby możliwe do zrealizowania bez świadomej dyscypliny pracy studenckiej. Tu najbardziej przemawia do tych, którzy pamiętają tryb studiów przed wojną, samopomoc koleżeńska, wspólne pokonywanie trudności, wspólne trzymanie frontu w walce o jakość egzaminacyjną.

Są także i cienie leżące zwłaszcza na przygotowaniu młodzieży do studiów wyższych. Słaba znajomość języków obcych jest tylko jednym, może najbardziej znanym z niepokojących zjawisk, które każą wzmóc wysiłki, aby utrzymać poziom nadany naszej nauce przez najwybitniejszych uczonych poprzedniej epoki, a także reprezentowany tak znakomicie przez czoło naszej nauki. Przezwyciężenie tych braków to jedno z najpilniejszych zadań szkół wyższych i organizacji młodzieżowych.

MALARSTWO WŁOSKIE W OBRONIE POKOJU

Na fali włoskiego ruchu rewolucyjnego wyrasta nowa rewolucyjna sztuka. Za hasło tej sztuki można uważać słowa malarza **Armanda Pizzinato** — „Obraz powinien wstrząsać, pobudzać do czynu, nie do ucieczki od rzeczywistości, ani do kontemplacji".

Rewolucyjna tematyka i dążenie do nowej realistycznej formy cechuje całą grupę postępowych malarzy i plastyków z Renato Guttuso na czele. Wszyscy oni są silnie związani z życiem współczesnym, biorą czynny udział w życiu politycznym, w walce o pokój i niezależność narodową Włoch. Wielki malarz **Guttuso** jest członkiem kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, Armando **Pizzinato** i Giuseppe **Zigaina,** byli członkowie Ruchu Oporu, są obecnie aktywistami partyjnymi.

Tematyka ich obrazów to — strajki i manifestacje robotnicze, walka chłopów o ziemię, dążenie młodzieży do lepszej, jaśniejszej przyszłości, wielka bitwa o pokój i prawdziwie wolne Włochy.

Postępowe dzienniki **„Vie Nuove"** i **„Rinascita"** zorganizowały „Wystawę pokoju". Zarówno wielka ilość wystawionych obrazów, jak i wysoki poziom artystyczny wystawy, świadczą o wspaniałym rozwoju postępowej sztuki **włoskiej.**



Jeden z obrazów umieszczony na wystawie, pędzla Armando Pizzinato. Obraz — „Pokój w Vietnamie" — jest poświęcony Raymonde Dien.

F.B.I. — amerykańskie gestapo

Himmler, szef hitlerowskiego gestapo, marzył, aby mieć do swej dyspozycji kartotekę polityczną wszystkich obywateli Trzeciej Rzeszy. Jak wiadomo, klęska hitleryzmu przeszkodziła w pełnym zrealizowaniu tych zamysłów. Znalazł się jednak na gruncie amerykańskim godny następca i kontynuator Himmlera, który mistrza swego prześcignął w pomysłowości. Jest nim J. Edgar Hoover, szef osławionego F.B.I. (Federalne Biuro Śledcze) — amerykańskiego gestapo.

Amerykańskiemu Himmlerowi za mało było kartotek. Postanowił on kolekcjonować odciski palców wszystkich dorosłych obywateli USA. Już w roku 1947 rejestry F.B.I. zawierały 103 miliony kart ewidencyjnych z odciskami palców i w ten sposób prawie wszyscy dorośli Amerykanie, potraktowani jako zbrodniarze, zostali wciągnięci do rejestrów tajnej policji politycznej.

Monstrualny rozrost F.B.I.

Nikt już dziś nie wierzy w bajeczkę, skwapliwie rozpuszczaną przez prasę amerykańską, jakoby w Stanach Zjednoczonych nie było tajnej policji. Wszyscy wiedzą doskonale, że policja taka istniała od chwili powstania Stanów Zjednoczonych, występowała jednak pod nazwą „sekcji detektywów".

Po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej na 1/6 kuli ziemskiej, wzmógł się również w Ameryce robotniczy ruch rewolucyjny. Wówczas to, w roku 1919, powstał w łonie F.B.I. specjalny wydział polityczny, mający na celu tępienie ruchów radykalnych i postępowych. Na kierownika tego wydziału powołano Hoovera, znanego ze swej nieubłaganie wrogiej postawy wobec demokracji. Hoover w swej manii tępienia wszystkiego co „czerwone" posunął się tak daleko, że na listę podejrzanych wciągnął generalnego prokuratora Stanów Zjednoczonych, tego samego, który zatwierdził jego nominację na szefa F.B.I. w roku 1924.

F.B.I. szybko się rozrasta i z instytucji podległej oficjalnie Ministerstwu Sprawiedliwości, staje się na szeroką skalę zakrojonym ośrodkiem o charakterze politycznym, działającym jedynie i wyłącznie w interesie wielkiego kapitału. Sankcjonuje ten stan rzeczy decyzja Kongresu, który w roku 1934 zezwala Hooverowi na prowadzenie śledztwa we wszelkich dziedzinach.

Dwie liczby dobitnie określają monstrualny rozrost tej instytucji: podczas gdy w roku 1913 budżet F.B.I. wynosił pół miliona dolarów, w roku 1950 sięgał już 64 milionów dolarów.

W służbie kapitału i rozbijaczy związkowych

Zwykły obywatel amerykański, tzw. szary człowiek, często nie zdaje sobie nawet sprawy, że jest śledzony przez agentów F.B.I. albo też przez agentów prywatnych. Albowiem szpicle z F.B.I. pracują zarazem dla agencji prywatnych, a detektywi prywatni sprzedają swe usługi F.B.I. za brzęczącą monetę. Wszyscy oni mają jednego i tego samego mocodawcę — wielki kapitał, jeden i ten sam cel — zdławić w interesie tegoż kapitału wszelki opór mas ludowych.

Potentaci Wall Street i opętańcy wojenni w USA zdają sobie sprawę, że największym dla nich niebezpieczeństwem jest zjednoczona i zorganizowana klasa robotnicza. Nie wahają się przeto wydawać ogromnych sum pieniędzy na zorganizowanie szerokiej sieci agentów wśród robotników, na prowokacje, i rozbijacką robotę, na prześladowanie ludzi postępowych, na opłacanie i zaopatrywanie w broń łamistrajków, na przekupywanie całych nieraz związków zawodowych.

Według oficjalnych sprawozdań senatu amerykańskiego, w roku 1936 szpiclowskie agencje prywatne otrzymały od trustów 80 milionów dolarów W ciągu jednego tylko roku koncern „General Motors" np. wypłacił 800.000 dolarów starej i znanej agencji Pinkertona. Obsługuje ona 2.500 przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych, dostarczając na żądanie prowokatorów, agentów, a nawet morderców. Jej specjalnością jest łamanie strajków i przekupstwo na terenie związków zawodowych.

Jak podaje dziennik londyński „Daily Herald", w amerykańskich związkach zawodowych „pracuje" 40.000 agentów z agencji Pinkertona, Burnsa i Tilla

Co 18 sekund — jedno przestępstwo

Nastawione na „przeprowadzanie" kampanii politycznych, na szantaż i prowokacje w ruchu związkowym — amerykańskie gestapo nie ma, rzecz jasna, czasu na zajęcie się skutecznym zwalczaniem przestępczości, co tylko nominalnie jest głównym zadaniem policji amerykańskiej. W tych warunkach przestępczość rozwija się z roku na rok, przybierając zastraszające wprost rozmiary. Podczas gdy w roku 1943 zanotowano 1.381.680 wielkich przestępstw, w roku 1950 ilość ich wzrosła do 1.790.030. Jak podają oficjalne statystyki z roku 1948, w Stanach Zjednoczonych popełniano w tym czasie jedno wielkie przestępstwo co 18 sekund. W ciągu dnia notowano np. 36 morderstw, 255 gwałtów, 462 kradzieże samochodów itd. Znamienny jest fakt, że 28,9 proc. ogółu przestępców w roku 1950 stanowiła młodzież poniżej lat 21. Młode pokolenie w Stanach Zjednoczonych, deprawowane przez film, gazety i „literaturę", które gloryfikują zbrodnię, wyrasta na przestępców.

Tak pokrótce przedstawia się jeszcze jedno oblicze faszyzmu amerykańskiego, szumnie zachwalanego pod nazwą „amerykański styl życia".

H. K.

O obiecankach — cacankach i „dobrym“ Zarządzie Powiatowym

czyli o sprawie zaufania i kontroli pracy

Źle jest, jeśli się komuś coś obieca, a nie dotrzyma. Jeszcze gorzej, jeśli się to powtórzy kilka razy. Wtedy obiecujący traci raz na zawsze zaufanie ludzi, z którymi pracuje. Bez zaufania zaś trudno prowadzić pracę ZMP-owską, jak zresztą trudno prowadzić jakąkolwiek pracę z młodzieżą.

Nie wziął tego, niestety, pod uwagę **Zarząd Powiatowy ZMP w Kluczborku**. Korespondencja kol. **Bolesława Kani z Wołczyna** daje nam na to liczne przykłady.

Na terenie Wołczyna powstało w lutym br. koło miejskie. Wstąpiło tam wielu młodych ludzi pragnących aktywnie pracować w organizacji. Zabrakło im jednak zapału, gdy przekonali się, że Zarządu Powiatowego w Kluczborku wcale nie interesuje to, co się dzieje w Wołczynie. Od początku istnienia koła prelegenci z ZP byli... aż trzy razy.

Ale — co gorsza — ich przyjazd niczego nie zmienił. Prelegenci zapisali sobie, że koledzy z Wołczyna proszą o pomoc w sprawie otrzymania świetlicy i przydziału sprzętu sportowego dla SP. Koledzy z ZP oczywiście — obiecali pomoc, a jakże, pojechali sobie i... świetlica wprawdzie jest, ale koledzy z Wołczyna otrzymali ją dzięki pomocy Partii. ZP nawet „palcem w bucie nie kiwnął“. Za sprzętem sportowym młodzież tęskni w dalszym ciągu, urządzając od czasu do czasu zabawy, żeby zdobyć pieniądze na jego kupno.

Czy może teraz Zarząd Powiatowy w Kluczborku cieszyć się zaufaniem wśród młodzieży Wołczyna?

Jasne, że nie może.

Odzyska je tylko wtedy, jeśli sumiennie zajmie się kołami na podległym sobie terenie.

*

Inna, choć podobna w skutkach sprawa — to sprawa **Zarządu Powiatowego ZMP w Przeworsku.**

Kol. Pietrzak z Hadli Kańczuckich (pow. **Przeworsk**) pisze, że tamtejsze koło ZMP nie pracuje; że nie pracuje Zarząd Gminny ZMP w gminie **Monasterz**, któremu podlegają Hadle Kańczuckie.

Przewodniczący tamtejszego koła **kol. Koba** pracuje zawodowo razem z przewodniczącym **Zarządu Gminnego ZMP kol. Partyką.** Ale myliłby się ten, ktoby sądził, że starszy aktywista ma dobry wpływ na młodszego kolegę, że radzi mu i pobudza go do lepszej pracy. Nie! Wprost przeciwnie. Kol. Koba widzi, że jego zwierzchnik organizacyjny nic nie robi i... bierze z niego przykład.

Kol. Piestrzak słusznie uważa za jedną z przyczyn tego nierówstwa bierność Zarządu Powiatowego ZMP w Przeworsku. Zarząd ten jest „dobry“, bo... niczego nie wymaga. Nie tylko nie zagląda do gminy Monasterz, ale nie żąda nawet sprawozdań z wykonania pracy, nie kontroluje Zarządu Gminnego. I tak w gminie tej akcja żniwna i skup zboża przeszły bez udziału organizacji ZMP-owskiej.

Kontrola pracy jest równie ważna, jak sprawa zaufania. Bez kontroli — tak jak bez zaufania — niepodobna sobie wyobrazić dobrej pracy organizacji ZMP-owskiej.

*

Ani obiecankami ani oportunistyczną „dobrocią“ daleko się nie zajedzie. I jedno i drugie bowiem oznacza, że dana instancja nie prowadzi prawdziwej roboty, że lekceważy kontakt z terenem, że nie rozumie, czego potrzeba młodzieży.

Nie wątpimy, że oba Zarządy Powiatowe: ten w Kluczborku i ten w Przeworsku mają za sobą wiele osiągnięć. Nie wątpimy, że potrafią również przełamać fałszywy stosunek do spraw, o których pisaliśmy. Życzymy im jak najprędzej sukcesów.

(na podst. listu B. Kani, Wołczyn i W. Piestrzaka, Hadle Kańczuckie — opr. **J. Z.**)

CZYTELNICY PISZĄ

Jeśli chcemy, aby młodzież w aparacie handlowym dobrze pracowała musimy otoczyć ją większą opieką

List o PSS w Kielcach pod adresem ZM ZMP

PSS w **Kielcach** — to duża placówka handlowa, gdzie pracuje wiele młodych chłopców i dziewcząt. Około 170 osób należy do ZMP. Piszę „około“ — bo rzeczywisty stan jest nieuchwytny, brak bowiem ewidencji. Z tych „około“ 170 członków składki opłaca 85 osób. Są tacy, którzy od pół roku nie płacą składek.

Ponadto są 3 koła ZMP, ale tylko na papierze. Zarząd Zakładowy, na którego czele stoi **kol. Zwierzchowski,** nie może wybrnąć z bałaganu.

Nic dziwnego. Od czerwca nie odbyło się ani jedno zebranie Zarządu Zakładowego, który przecież powinien przeanalizować sytuację, opracować formy pracy, sporządzić plan i ruszyć całą pracę naprzód, bo wiele czasu stracono na lenistwie. Większość członków nie orientuje się w zagadnieniach politycznych i organizacyjnych.

Brak pracy politycznej odbija się z kolei na pracy zawodowej w PSS. Członkowie ZMP nie otoczeni przez naszą organizację pracą wychowawczą — nie potrafią dobrze i wydajnie pracować i rozwiązywać trudnych problemów.

PSS ma wprawdzie własną świetlicę, pięknie wyposażoną, jest tam adapter, radio, stół ping-pongowy, wiele gier. Ale nie ma zorganizowanego życia młodzieży. Dzieje się tak dlatego, że Zarząd Zakładowy nie potrafi wciągać do tego życia młodzieży, nie potrafi jej mobilizować ani do zadań produkcyjnych, ani do pracy społecznej.

A przecież wśród pracujących w PSS jest wielu takich, co chcą przodować w pracy. Są to kol. kol. **Krystyna Brenzel, Podolski, Legutko, Wójcicki** i wielu innych. Ale nikt się nimi nie interesuje.

Korespondent
Z. KACPEREK
Kielce

PSS jest ważną placówką w uspołecznionym handlu. Pragniemy, aby nasz aparat handlowy — a więc i PSS — pracował jak najlepiej. Wielokrotnie jednak spotykamy się ze zjawiskami wręcz przeciwnymi. Dlaczego tak się dzieje? Ma to m. in. swoje źródło właśnie w niedociągnięciach w pracy niektórych instancji naszej organizacji. Pracownik aparatu handlowego, który nie przechodzi szkolenia politycznego, nie rozumie zagadnień gospodarczych, którego nikt nie mobilizuje do wykonania planu obrotów — taki pracownik jest pracownikiem niepełnowartościowym.

Zwłaszcza dziś w okresie przejściowych trudności na rynku wymaga się od pracownika handlu postawy głęboko świadomej, opanowania, wzmożonego wysiłku, czynnej walki z plotką i paniką, a od organizacji ZMP-owskiej w placówkach handlowych — większej aktywności.

Musi o tym pomyśleć Zarząd Miejski ZMP w Kielcach i usprawnić pracę ZMP-owską na terenie PSS.

Mamy wielu przyjaciół w ZSRR

Jeszcze w maju ub. r. uczeń II klasy Liceum Chemicznego w Grudziądzu kol. Gwóźdź, słuchając dziennika wieczornego z Moskwy w języku polskim usłyszał koncert życzeń, w którym Radio Moskiewskie nadawało na prośbę słuchaczy ulubione w Polsce melodie radzieckie. Uczeń Gwóźdź wraz z kolegami z internatu napisali do radia i swoje życzenia.

Po pierwszym koncercie, przeznaczonym dla nich — koledzy z Liceum Chemicznego w Grudziądzu skontaktowali się przez radio z komsomolcami Technikum Chemicznego im. W. I. Lenina w Moskwie. Od tego czasu młodzi chemicy z Grudziądza utrzymują stale kontakt ze swymi moskiewskimi kolegami.

W nawiązaniu serdecznych stosunków pomogło bardzo wiele Radio Moskiewskie.

Pewnego dnia chemicy z Grudziądza usłyszeli przez radio urywek z listu do siebie, pisanego przez komsomolców z Technikum im. Lenina. Po tygodniu Radio Moskwa poświęciło całą audycję grudziądzkim chłopcom, a towarzysze z Moskwy przysłali im album z radzieckimi piosenkami.

Nie tylko chłopcy korespondują ze sobą. Przewodnicząca koła ZMP, kol. Melania Bakaczówna koresponduje z komsomołką Walą Kuniakiną z Liceum Pedagogicznego w Moskwie oraz z dziewczętami szkół białoruskich.

Bakaczówna, Gwóźdź i ich koledzy wiedzą, że korespondencja z młodzieżą radziecką pomoże im zdobyć doświadczenie w nauce, w walce i pracy.

Korespondent JAN RĄCZY
Grudziądz

Przodownik pracy i strzelec wyborowy

Jednym z przodujących młodych robotników huty szkła „Hortensja“ w Piotrkowie Trybunalskim jest ZMP - owiec Zdzisław Łask. Przy warsztacie osiąga on 133 proc. normy. Zawsze służy pomocą i radą mniej wykwalifikowanym towarzyszom pracy. Ale kol. Łask jest nie tylko przodownikiem pracy, lecz i przodownikiem wyszkolenia bojowego w hufcu SP. Nosi on tytuł „strzelca wyborowego“.

Kol. Łask został niedawno udekorowany Odznaką Przodownika Pracy.

Korespondent H. MĄKA
Piotrków

Kręte ścieżki biurokraty

Pracownicy ZP ZMP w Sochaczewie już od dłuższego czasu oczekują od Miejskiej Rady Narodowej odpowiedzi na ich podanie w sprawie mieszkań. Kol. przewodniczący ZP ZMP nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na podanie złożone w grudniu ubiegłego roku. Pozostałych trzech pracowników oczekuje na nią już od przeszło dwóch miesięcy. A biurokrata z Miejskiej Rady Narodowej w Sochaczewie usnął sobie spokojnie na ich podaniach.

Niedawno z wiceprzewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Sochaczewie została przeprowadzona następująca rozmowa

— Ja w sprawie podania złożonego przez przewodniczącego ZP ZMP.

— A no tak. Bezsprzecznie. Kol. Adamczyk (prze-



wodniczący) złożył do Miejskiej Rady Narodowej podanie o mieszkanie na ręce przewodniczącego, ale w roku ubiegłym i ja osobiście nie wiem co się z tym podaniem dzieje. A do tego — dodaje ze zdenerwowaniem — nie jesteśmy zobowiązani odpowiadać na pisma z grudnia ub. roku.

— A dlaczego nie odpowiedziano pozostałym trzem pracownikom ZP, którzy dwa miesiące temu złożyli podania? — zapytałem.

— Jakto? — zdziwił się wiceprzewodniczący. — Podania ich są. I już leżą nawet w specjalnej teczce przeznaczonej do załatwienia. Na podania — wyjaśnia dalej — które mają być załatwione nie dajemy wcale odpowiedzi. Bo i po co? A wy skąd? Co za jedni? — dodał po chwili.

— Ze „Sztandaru Młodych“!

— A, redaktor, to co innego! A po co przyjechaliście do nas?

— Przyjechałem m. in., aby oglądać kręte ścieżki biurokracji w Miejskiej Radzie Narodowej w Sochaczewie — odpowiedziałem bardzo skromnie.

— To tam — wskazał na przyległy pokój wiceprzewodniczący. Za drzwiami było słychać suchy trzask, szum i zgrzyt przesuwanych po pokoju mebli. To obudził się biurokrata z Miejskiej Rady Narodowej i zaczął szukać specjalnej teczki z napisem: podania do załatwienia czyli niezałatwione ani pozytywnie ani negatywnie. Zobaczymy jak długo będzie szukał.

JLUCY

Uczennice ze Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie wykonały zobowiązania w oszczędzaniu podręczników

— a jak jest w innych szkołach?

Uczennice Szkoły Ogólnokształcącej w Będzinie — to inicjatorki oszczędzania podręczników w szkołach. Wzywając uczącą się młodzież w kraju do podejmowania zobowiązań w oszczędzaniu, uczennice z Będzina zobowiązały się zaoszczędzić 1.000 podręczników. Kilka dni temu przysłały one nam do redakcji list i książkę, której zdjęcie zamieszczamy obok. Historię tej książki i tysiąca podobnych książek koleżanki z Będzina opisują w swoim liście:

Spójrzcie na zamieszczone obok zdjęcie książki. Wygląda ona jak nowa, a przecież wydana została w 1950 roku i przez cały ubiegły rok szkolny była najlepszym przyjacielem jednej z uczennic naszej szkoły.

Z tej książki przez długie dziesięć miesięcy uczyła się ona, poznawała nowe prawidła, rozwiązywała zadania. A przecież książka ta nie jest zniszczona, nie ma pozaginanych, brudnych czy powyrywanych stron.

Ciekawa jest historia tej i wielu innych książek, które pomagały naszym koleżankom w zdobywaniu wiedzy.

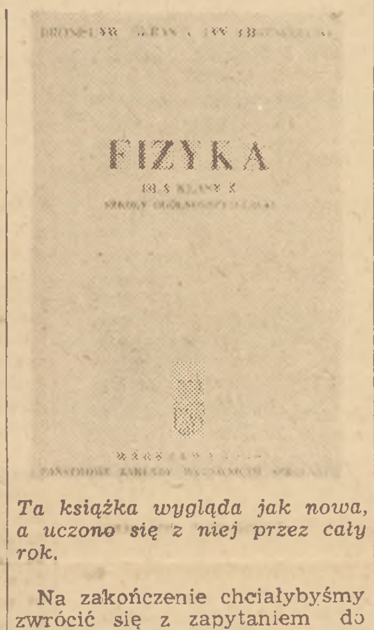
W styczniu 1951 roku szkoła nasza wezwała całą uczącą się młodzież polską do oszczędności podręczników. Same postanowiłyśmy do końca roku szkolnego zaoszczędzić 1.000 książek i przekazać je naszym młodszym koleżankom, aby z kolei one mogły z nich korzystać.

Codziennie z rana z radością brałyśmy do ręki nowy numer „Sztandaru Młodych“ i z dumą obserwowałyśmy jak rozszerza się akcja przez nas zapoczątkowana. Codziennie dziesiątki szkół z całej Polski meldowały o podjętych zobowiązaniach oszczędności książek.

Młodzież naszej szkoły przystąpiła do realizacji swoich zobowiązań z wielkim zapałem. Została zorganizowana Szkolna Komisja Oszczędności Podręczników, która kierowała akcją na terenie całej szkoły. Poza tym codziennie w „gazetkach - błyskawicach“ informowałyśmy o tym, która klasa prowadzi we współzawodnictwie, jakie uczennice się wyróżniają, jak również piętnowałyśmy te koleżanki które zobowiązań swoich nie wykonywały.

Nastąpił koniec roku szkolnego. W dniu tym z dumą mogłyśmy zameldować, że **zobowiązanie nasze zostało wykonane i przekroczone — zaoszczędziłyśmy 1.072 książki.**

Dumne jesteśmy z naszego osiągnięcia. Dumne jesteśmy, że potrafiłyśmy godnie włączyć się do ogarniającego cały kraj systemu oszczędzania i zaoszczędzić tyle cennego dla naszego kraju surowca.



Ta książka wygląda jak nowa, a uczono się z niej przez cały rok.

Na zakończenie chciałybyśmy zwrócić się z zapytaniem do wszystkich szkół w Polsce, które podjęły rzucony przez nas apel, jak one zrealizowały swoje zobowiązania. Prosimy wszystkie te szkoły, aby odpowiedziały na nasze pytanie i podzieliły się z nami doświadczeniami z przeprowadzonej na swoim terenie akcji.

Przewodnicząca Szkolnej Komisji Oszczędności przy Gimn. i Lic. Ogólnokształcącym Żeńskim w Będzinie A. ADAMSKA

Zamiast u „dobrodzieja“ HAJŻY — Janek pracuje w hucie „Feniks“

Ojciec **Janka Topuszyńskiego** zmarł przed wojną, a matka — w czasie okupacji. Sierotę przygarnął „z łaski“ kułak **Ignacy Hajża z Borowej Góry.**

Musiał parobka wysyłać do szkoły, bo się bał konsekwencji. Ale na odrabianie lekcji w domu nie pozwalał — o nie! „Tyle godzin tracisz w tej szkole, jeszcze w domu zachciało ci się lekcji? — Nie ma, musisz odrobić stracony czas!“ I Janek odrabiał. Pracował przez pięć lat od wschodu słońca do późnego wieczora, ale ze szkoły nie zrezygnował. Wstawał kilka godzin wcześniej, zakrzątnął się przy bydle i szedł do szkoły, choć kułak próbował go od niej odciągać.

„Dobrodziej“, pan Hajża wynagradzał Janka — i owszem! Raz do roku kupował mu stare ubranie i buty u handlarza...

Ale przyszli ZMP-owcy. ZMP-owcy nie lękali się pana Hajży. W długich rozmowach wytłumaczyli Jankowi, że powinien, jak to się mówi „puścić w trąbę swego dobrodzieja“.

Dziś **Janek Topuszyński z Borowej Góry nie jest już parobkiem u wyzyskiwacza. Pracuje w hucie szkła „Feniks“ w Piotrkowie, gdzie znalazł godziwy zarobek. Przez 3 dni w tygodniu uczy się w Szkole Szklarskiej. Polska Ludowa jest bowiem Polską Topuszyńskich, a nie Hajżów.**

Koresp. Wiesław KLIMCZAK
Borowa Góra
pow. Piotrków Trybunalski

Śladem naszych interwencji

Czytelnicy walczą z nadużyciami

Prezes GS w Gietrzwałdzie zapłacił grzywnę

Korespondent naszego pisma **kol. T. Andrychowski** z Sopotu zawiadomił nas, że pracowniczka rzeźni gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Gietrzwałdzie pow. Olsztyn ob. Helena Stefańska otrzymała od Zarządu GS niczym nieuzasadnione wymówienie z pracy, podczas którego wstrzymano jej płacę.

Uporczywe nalegania ob. Stefańskiej o wypłatę należności odniosły taki skutek, że prezes GS łagodząc sprawę przyjął ją z powrotem do pracy obiecując, że należność **za** okres wymówienia wypłaci jej specjalnymi nagrodami.

Ob. Stefańska długo czekała na uregulowanie należności, lecz prezes zupełnie o tej sprawie zapomniał.

Na interwencję naszego czytelnika otrzymaliśmy wyjaśnienie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie, które mówi, że roszczenia ob. Stefańskiej zostały uregulowane, a prezes spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Gietrzwałdzie za nadużycie ukarany grzywną.

L. J.

Spekulant zwolniony z zajmowanego stanowiska — sprawa przekazana właściwym władzom

Ob. P. J. z Ciechanowca — czytelniczka naszej gazety napisała do nas, że kierownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Ciechanowcu p. Szpurkowski popełnił na swym stanowisku szereg nadużyć. P. Szpurkowski do prostych robotników czuł antypatię i inaczej nie odzywał się do nich jak wulgarnie i ordynarnie, obrzucając ich stekiem wyzwisk i przekleństw.

Redakcja zażalenie czytelniczki skierowała do Prezydium WRN w Białymstoku.

Jak nam obecnie wyjaśnia Prezydium WRN po przeprowadzeniu dochodzenia oraz stwierdzeniu nadużyć i niewłaściwego stosunku do pracowników Szpurkowski został natychmiast zwolniony, sprawę zaś jego skierowano do właściwych władz.

L. J.

„Nic w przyrodzie nie ginie“

przekonają się o tym biurokraci z Komendy Wojewódzkiej SP w Łodzi

Kolega **Tadeusz Krajkowski** był komendantem hufca SP przy hucie szkła **„Hortensja“** w **Piotrkowie.** Obok wynagrodzenia za pracę w hufcu — otrzymywał on dodatek administracyjny.

Ostatnie wynagrodzenie dostał w październiku 1950 roku.

Kol. **Krajkowski** zwrócił się do **CZPS w Sosnowcu** z prośbą o wypłacenie zaległego wynagrodzenia. Odpowiedziano, że zaległe sprawy po likwidacji wydziału SP w Ministerstwie przejęła Komenda Wojewódzka SP w Łodzi, że tam są pieniądze dla kol. Krajkowskiego.

Komenda Wojewódzka za pośrednictwem Komendy Miejskiej wypłaciła koledze w marcu zaległą pensję za 4 miesiące — ale... dodatku nadal „ani widu ani słychu“. **Komendant Komendy Miejskiej SP, ob. Jasnos, oświadczył kol. Krajkowskiemu, że zaległy dodatek nie zostanie wypłacony, bo tak zdecydowała Komenda Wojewódzka SP w Łodzi.**

Kol. Krajkowski zwrócił się do nas w dniu 20.III. z prośbą o interwencję. Przesłaliśmy pismo do Komendy Wojewódzkiej w Łodzi, aby załatwiła sprawę kol. Krajkowskiego.

Komenda Wojewódzka milczała przez 3 miesiące. Wreszcie w czerwcu znalazł zagubione pismo pewien biurokrata. Rzucił na nie okiem, zobaczył nazwisko: Krajkowski, adres: Piotrków i...

...przesłał skargę wymienionego kolegi wraz z pismem „Sztandaru Młodych“... autorowi skargi.

Tak więc w myśl zasady: „nic w przyrodzie nie ginie“ — kol. Krajkowski dostał z powrotem to, co wysłał.

„Sztandar Młodych“ też.

Ponieważ „nic w przyrodzie nie ginie“ — niewygodne dla Komendy Woj. w Łodzi pismo, adresujemy do Głównej Komendy SP z prośbą o natychmiastowe załatwienie sprawy kol. Krajkowskiego i ukaranie łódzkich biurokratów.

j. z.

70 milionów zł. w ciągu 6 lat

Województwo katowickie przoduje w zbiórce na odbudowę Warszawy

W **„Miesiącu Budowy Warszawy“** wzmogła się znacznie ofiarność społeczeństwa na rzecz socjalistycznej stolicy Polski.

Społeczeństwo **woj. katowickiego** zajęło przodujące miejsce w Polsce w zbiórce na odbudowę **Warszawy**, osiągając w ciągu 6 lat imponującą sumę 70 milionów złotych.

Obok kwot przekazanych zbiorowo na odbudowę Warszawy wielu obywateli deklaruje składki indywidualnie.

Tak np. **J. Balcer**, pracownica dyrekcji Zakładów Doskonalenia Rzemiosła **w Katowicach,** przekazała na odbudowę Warszawy kwotę 830 złotych, a Władysław Klimas, pracownik „Chemimetalu“, przekazał na ten sam cel 500 zł.

Mieszkańcy **Wrocławia** już w dwóch pierwszych dniach „Miesiąca Budowy Warszawy“ przekazali na ten cel ponad 18 tys zł.

Poważny dochód dały również imprezy artystyczno - rozrywkowe, zorganizowane w związku z rozpoczęciem „Miesiąca Budowy Warszawy“ **w** miejskich i wiejskich ośrodkach **w** całym kraju.

RADIO

na dzień 7 września 1951 r. (PIĄTEK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Aud. dla wsi 5.20 Koncert 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa 8.00 Aud. szkolna „Rachunek krzywd“ — słuch. Stanisława Stampfla 8.20 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. II 9.20 Aud. dla kl. III — IV 9.45 **Informacje** 9.50 Muzyka rozrywkowa 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Koncert solistów 10.55 Aud. poetycka 11.15 „Muzyka i aktualności“ 11.45 „Głos mają kobiety“ 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa“ 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę“ 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka“ — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa — „Z twórczości Aleksandra Arutuniana“ 17.15 „Z kraju i ze świata“ 17.45 Zagadka historyczna 18.00 Sonata na obój J. Krenza 18.45 Gra kapela ludowa 18.40 „Nowy mur“ — odc. pow. R. Hussarskiego 19.00 Ulubione melodie 20.30 Pieśni komp. polskich 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 „Na muzycznej fali“ 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m.

5.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe 13.30 „Muzyka dla wszystkich“ 14.30 „Pan Jędrzej Piszczalski“ — fragm. pow. A. Dygasińskiego 14.50 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci 15.50 Recenzja 16.20 **Dziennik warszawski** 17.15 Koncert 18.00 Zespoły amatorskie słuchają 18.15 „Głos mają kobiety“ 18.30 Recital skrzypcowy J. Heifetza 19.00 Ulubione melodie 20.30 Koncert masowy 21.15 Muzyka rozrywkowa 21.45 „Wspomnienia robotnicze“ 22.00 „Muzyka i aktualności“ 22.30 Radziecka muzyka kameralna 23.10 Koncert z Budapesztu.

OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

Wocka — bohaterem meczu

XXXVII

W wielkiej hali Targów Poznańskich w czasie meczu z Niemcami jest coraz goręcej. Atmosfera napięta. Wokół siebie widzę tysiące pytających oczu — czy wygramy mecz z Niemcami? Prowadzimy 8:2, jeśli zdobędziemy jeszcze choć jeden punkt — odniesiemy największy sukces w dotychczasowej historii pięściarstwa polskiego. Ale kto zdobędzie ten cenny punkt?

Do walki szykuje się Majchrzycki. Nurtują mnie obawy co do losów tego pojedynku, gdyż wiem, że przeciwnik „Majchera“ — wysoki Lang — to bokser wagi półciężkiej, który w ostatniej chwili został przerzucony do średniej. Jest to zawodnik o niespożytych siłach fizycznych i silnie bijący. Czy wystarczy technika Majchrzyckiego?

Majchrzycki robi wszystko, aby uniknąć groźnych ciosów: nurkuje, odskakuje, czyni świetne uniki. Nic to nie pomaga. Lang często trafia i zbiera punkty. Jakkolwiek „Majcher“ miał dobrą końcówkę i ambitnie finiszował, jednak walkę wyraźnie przegrał.

Prowadzimy nadal 8:4.

SŁOMIANY OGIEŃ

W półciężkiej Wiśniewski walczył z Rennenem. Polak zaczyna dobrze, walczy prostymi i w pierwszej rundzie zdobywa wyraźną przewagę. W drugiej lepszy technicznie Rennen, może rzadziej trafia, ale za to celniej. Jednym słowem, Wiśniewski wprowadza na ring wiele słomianego ognia, a Rennen jest dużo więcej skuteczny. Gdy więc ogłoszono zwycięstwo Rennena, widownia zahuczała. Wydawało się jej, że Wiśniewski został pokrzywdzony. Protesty trwają około 15 minut. Stan meczu 8:6

OCZY ZWRÓCONE NA WOCKĘ

A więc wszystkie nadzieje teraz koncentrują się na wielkim Ślązaku Wocce. Czy Wocka potrafi zwyciężyć Poltera? Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, ale wydaje mi się, że Ślązak stoi na straconej pozycji. Jest on słabym technikiem, wiem, że ma kolosalne braki. Posiada jednak olbrzymią ambicję i niedźwiedzią siłę.

— Czy się boisz? — rzucam krótkie pytanie przed walką.

— Ja się tam żadnego nie boję. I ten też dostanie ode mnie... mruknął wielki Ślązak.

W hali panuje taki tumult, że już słów nie słychać. Wocka idzie do przodu jak czołg i nie zwraca uwagi na kontry przeciwnika, od których opędza się jakby od much. Po prostu Wocka przygniata przeciwnika ciężarem swego ciała. Często kładzie się na nim i paraliżuje ruchy. Nie jest to ładny boks — to co się dzieje na ringu przypomina raczej zapasy.

W drugiej rundzie spostrzegam, że Polter coraz więcej słabnie, nie może już utrzymać Polaka na dystans. W trzeciej Wocka panuje już całkowicie na ringu. Wreszcie gong i zwycięstwo Wocki i Polski. Nikt przed meczem nie spodziewał się, że właśnie Wocka rozstrzygnie szalę zwycięstwa na stronę Polski.

Tłumy widzów obległy ring. Wszyscy pchają się. Chwytają go w ramiona. Niosą triumfalnie do szatni.

NIEMCY SZUKAJĄ WINNYCH

W obozie Niemców po przegranej zapanowała dezorientacja i zupełny chaos. Korespondenci pism niemieckich starali się wytłumaczyć przyczyny porażki i szukali winnych, popełniając zresztą wiele niekonsekwencji. Niektóre z dzienników niemieckich oskarżały związek, że nie odwołał meczu z Polską w ostatniej chwili, skoro nie był pewny wygranej. Cóż, kiedy Niemcy byli absolutnie pewni zwycięstwa i nie ukrywali tego w wywiadach przedmeczowych.

c. d. n.



JUŻ TYLKO DZIEŃ DZIELI NAS OD OTWARCIA SPARTAKIADY

Od wielu już tygodni słyszymy przez radio i czytamy w gazetach o przygotowaniach do Spartakiady, do największej imprezy sportowej w Polsce. Poprzez eliminacje w szkołach, klubach, okręgach — zbliżała się ona coraz bardziej i już w sobotę zmierzą swe siły najlepsi sportowcy naszego kraju, walczący o tytuły mistrzów Polski.

Najlepsi współzawodniczyć będą ze sobą w Warszawie i Łodzi, ale przecież poza nimi w całym kraju znajdują się miliony ich kolegów, wśród których 250 tys. brało udział w eliminacjach do Spartakiady! I ci właśnie sportowcy w czasie trwania Spartakiady, w swoich wsiach, PGR-ach, miasteczkach i miastach będą także organizowali wielkie imprezy — zawody sportowe, będą masowo zdawali normy na SPO, będą podejmowali zobowiązania produkcyjne.

Spartakiada będzie więc wielką manifestacją WSZYSTKICH SPORTOWCÓW W CAŁEJ POLSCE.

ZMP-owcy i aktywiści sportowi z Zakładów Bawełnianych w Łodzi podjęli już zobowiązanie dla uczczenia Spartakiady — w czasie jej trwania zdobędą oni 305 odznak SPO więcej, niż przewidywał to plan pracy ich koła sportowego. W ramach imprez masowych dla uczczenia Spartakiady ZS Kolejarz organizuje wielki wyścig kolarski dla pracowników Poczt i Telekomunikacji, którego eliminacje rozpoczną się 9 września br. W Warszawie wręczanie zdobytych podczas Spartakiady odznak SPO odbywać się będzie szczególnie uroczyście — na specjalnych zebraniach. Odbędą się także liczne spotkania czołowych sportowców polskich biorących udział w Spartakiadzie z członkami kół sportowych i SKS-ów stolicy, a w kinie Polonia odbywać się będzie festiwal filmów sportowych.

Młodzież radziecka wykona swój obowiązek

(Dokończenie ze str. 1)

tami drogę na Zlot młodym artystom i aktorom, sportowcom i poetom, młodym robotnikom i studentom?

Lecz **wrogowie Zlotu, wrogowie młodzieży zawiedli się. Nie udało im się złamać woli młodzieży do jedności i współpracy, byli oni zmuszeni cofnąć się. Młodzież zaś wyciągnęła z tego odpowiednie wnioski.**

Dotychczas wielu uważa, że mogą oni pozostawać z daleka od aktualnych zagadnień współczesności, że wojna przejdzie obok nich, że mogą oni przeczekać burzę zamknąwszy się w swoim domu. Lecz czy wydarzenia w Insbrucku nie są dobitnym dowodem niesłuszności tego rodzaju poglądów i zapatrywań, czy nie świadczą one o tym, że należy oddać wszystkie swe siły sprawie obrony pokoju, walce przeciwko próbom przeszkodzenia rozwojowi, przyjaźni i współpracy nowego pokolenia.

Walka o pokój — centralnym zadaniem młodzieży i studentów

Czego uczą nas wyniki Zlotu? Jakie zadania stawiają one przed nami, przed MZS?

Wyniki Zlotu z całą dobitnością świadczą o tym, że jeżeli istnieją słuszne, zrozumiałe dla studentów hasła, jeżeli MZS i wchodzące w jego skład organizacje prowadzą głęboką, poważną pracę, jeżeli słusznie wybrane zostały formy i metody pracy, to **istnieją wszelkie możliwości zjednoczenia najszerszych mas studentów wszystkich krajów, zespolenia ich w imię wspólnych interesów obrony pokoju i swoich potrzeb.** Na tym zdaje się polega główna lekcja Zlotu.

Obowiązkiem MZS jest ze wszech sił wzmacniać więzy między studentami różnych krajów, rozszerzać współpracę studentów MZS, wciągać nowe grupy studentów do udziału w imprezach organizowanych przez MZS.

Główne zadanie polega obecnie na tym, aby nie zatrzymywać się na osiągnięciach, a pójść dalej naprzód rozwinąć wszechstronną pracą w dziedzinie wzmacniania i rozwoju wyników Zlotu.

Zlot i przygotowania do niego dobitnie dowiodły, że młode pokolenie wszystkich krajów nienawidzi wojny i broni sprawy pokoju między narodami. Uczestnicy Zlotu jednomyślnie wyrazili swoje poparcie dla sprawy Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

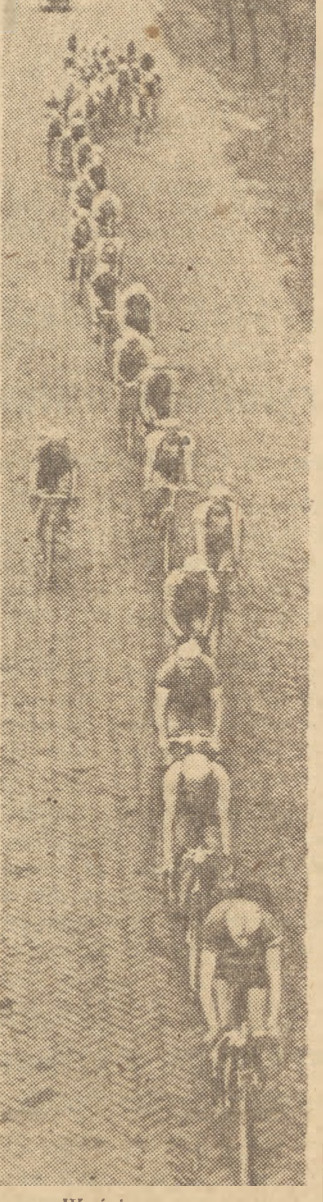
Walka o pokój, o Pakt Pokoju — to centralne zadanie, które Zlot postawił przed młodzieżą i studentami. Obecnie studenci wszystkich krajów wzmagają akcję zbioru podpisów pod wezwaniem o zawarcie Paktu Pokoju. **Jest rzeczą ważną, aby we wszystkich uniwersytetach, kolegiach, fakultetach i grupach przeprowadzić akcję wyjaśniającą znaczenie zawarcia Paktu Pokoju i zbierać podpisy pod apelem o zawarcie tego Paktu.** Należy zalecić organizacjom studenckim formy i metody pracy w masach, które zdały egzamin w szeregu krajów, jak np. krajowe, uniwersyteckie, studenckie konferencje w obronie pokoju, sztafety pokoju, współzawodnictwo o zebranie jak największej ilości podpisów pod apelem itd.

Studenci radzieccy, cała młodzież radziecka zawsze brała udział w imprezach MZS i ŚFMD, służących sprawie pokoju i współpracy między narodami. Radzieccy studenci z wielkim entuzjazmem przygotowywali się do Zlotu i Igrzysk Studenckich i wzięli w nich czynny udział. W referatach wygłoszonych na Zlocie opowiedzieli oni o twórczej, pokojowej pracy młodzieży radzieckiej, budującej komunizm. Wyrazili oni swą nienawiść do wojny i dążenia do pokoju, z nową siłą potwierdzili swe oddanie i miłość do wielkiego Chorążego Pokoju na całym świecie — Towarzysza STALINA.

Obecnie w całym olbrzymim kraju radzieckim odbywają się liczne wiece i zebrania młodzieży i studentów poświęcone wynikom Zlotu. Zbiegło się to z rozpoczęciem w ZSRR akcji zbioru podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Chłopcy i dziewczęta radzieccy z nową siłą oświadczają o swojej gotowości obrony, nie szczędząc sił, pokoju i przyjaźni między narodami, wzmocnienia międzynarodowej współpracy młodzieży i studentów.

Pozwólcie drodzy przyjaciele, że zapewnię Was, iż **radzieccy studenci, cała młodzież radziecka, natchniona przez Wielkiego Stalina, wykona swój święty obowiązek w dziele obrony pokoju, że będzie wierna przysiędze złożonej na Zlocie wraz z posłańcami młodzieży wszystkich krajów.**

Spartakiada wyłoni najlepszych kolarzy polskich



Wyścig szosowy...

Kolarstwo jest drugą dyscypliną sportową obok pływactwa w której młodzież coraz śmielej zajmuje czołowe pozycje.

Obecnie kolarze znajdują się przed poważną próbą sił — Spartakiadą 1951 roku.

Starzy rutynowani kolarze nie zrezygnują z walki z czołówką młodzieży. Wrzesiński, Wójcik, Kapiak, Wandor, Nowoczek, Wyglenda, Targonski, Rzeźnicki i „weteran" Łazarczyk na obozach treningowych starannie przygotowali się i będą chcieli zapewnić sobie nadal miejsca w ekstraklasie kolarstwa polskiego.

Młodzież po poważnym sukcesie w Górskich Mistrzostwach Polski, wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich" i mistrzostwach akademickich w Berlinie także „doszlifowała" na obozach swą formę.

Długą listę młodych i utalentowanych kolarzy otwiera nowo kreowany mistrz Polski, gwardzista — **Standtke**, za nim idą Chwiendacz z Górnika, Królak i Liszkiewicz z Gwardii, Wilczewski z Unii, Królikowski (Kol.), Świercz i Muranowiecki (Włókniarz), Majakowski i Omięcki (Ogniwo), Adamiec (Bud.), Jarząbek i Cuch (Gw.), Waliszewski i Kulawik (CWKS), Brzózka i Kuś (Górnik).

Szkoda tylko, że najlepszy kolarz wyścigu Praga — Warszawa — **Hadasik** po chorobie nie jest jeszcze w formie.

60 KOLARZY STARTUJE NA TRASIE ŁÓDŹ — KALISZ — ŁÓDŹ

Komisja Organizacyjna Spartakiady ustaliła trasę wyścigu, który odbędzie się 16 września na trasie długości 200 km — Łódź — Kalisz — Łódź. Półmetek wyścigu znajdować się będzie między Błaszkami a Opatowem. Punkt odżywczy ustalony został na 64 km od mety w Sieradzu.

Start honorowy odbędzie się w Łodzi z Placu Wolności. Ostry start nastąpi z przed parku Wenecja.

O zwycięstwie drużyny zadecyduje łączny czas czterech pierwszych zawodników zrzeszenia, a nie trzech, jak to dotychczas praktykowano.

A więc zespołowy wysiłek całej 6-osobowej drużyny zadecyduje o sukcesie.

W wyścigu startują 6-osobowe reprezentacje 10 zrzeszeń. Łącznie startować będzie 60 zawodników.

Poszczególne zrzeszenia zgłosiły następujących zawodników:

Włókniarz: Gabrych, Wandor, Łazarczyk, Świercz i Muranowiecki (rez. Szcześniak).

Kolejarz: Wrzesiński, Czyż, W. Królikowski, Szuta, Torz i Szczur.

Stal: Jankowski, Nowak, Komorniczak, Pełczyński, Danyłow i Burda.

Ogniwo: Majakowski, Omięcki, Matysiak, Mazurek, Horodecki i Męrzydło, (rez. Maciejewski i Ostrych).

Budowlani: Kazuk, Gosz, Baluś, Adamiec, Kosiński i Targoński, (rez. Piegat i Olbrych).

Gwardia: Klabiński, Królak, Liszkiewicz, Standtke, Jarząbek i Cuch, (rez. Drążkowski i Salyga).

Unia: Nowoczek, Wyglenda, Wilczewski, Glinka, Czabajski i Przybył, (rez. Śliwka i Rurański).

CWKS: Kapiak, Wójcik, Waliszewski, Rzeźnicki, Kulawik i Więckowski, (rez. Hadasik, Siemiński, Bukowski, Mich, Tabaczyński).

Spójnia: Błaszczyk, Zarzycki, Jawieski, Kasprowicz, Witkowski i Zalewski, (rez. Śliwiński, Eliasz, Zwierzchowski, Rusiecki).

Górnik: Chwiendacz, Brzózka, Kuś, Puchalski, Mendel i Migas.

NA TORZE W HELENOWIE STARTUJE 34 KOLARZY

Sport kolarski torowy również czyni postępy.

W dniu 12 i 13 września na torze w Helenowie zmierzy swe siły o tytuł krótkodystansowego mistrza 34 kolarzy z 8 zrzeszeń. (Stal zgłosiła tylko dwóch zawodników, a Górnik nie startuje).

ZBIGNIEW BRYM

Rozlosowano zawodników i drużyny

W I przedbiegu na 100 m. pobiegnie Kiszka

W Komitecie Organizacyjnym Spartakiady odbyło się losowanie drużyn i zawodników we wszystkich dyscyplinach sportu. Honorowego losowania pierwszego przedbiegu na 100 metrów dokonał wiceminister Obrony Narodowej — gen. broni Popławski. W przedbiegu tym startować będzie najlepszy nasz setkarz — Kiszka oraz Dębiński z AZS, Anioła z CWKS, Kansik z Górnika i Mach II z Budowlanych.

NAJCIEKAWSZE WALKI ZAPOWIADA WAGA PÓŁCIĘŻKA

W boksie m. in. walczyć będzie o wejście do ćwierćfinału **w wadze muszej** Kasperczak (Gwardia) z Żurańskim (Ogniwo), **w wadze koguciej** Grzywocz (Górnik) ze Stefaniukiem (Gwardia), **w wadze piórkowej** Bazarnik (Stal) z Izydorczykiem (Spójnia) i Kruża (CWKS) z Adamczykiem (Unia), **w wadze lekko-średniej** Grzywocz z Górnika z Buczkowskim z Kolejarza (pierwsza walka w tej wadze), **w wadze lekkiej** Antkiewicz (Gwardia) z Wąsikiem (Unia), **w wadze lekko-półśredniej** Komuda (Gwardia) z Blachem (Spójnia), **w wadze średniej** Kolczyński z Gwardii z Krausem z Budowlanych (pierwsza walka w tej wadze) i Cebulak (CWKS) z Grzesiewiczem (Spójnia), **w wadze półśredniej** Kaźmierczak (Stal) z Maciejczykiem (Unia) i Dębisz (CWKS) z Żórawskim (Budowlani), **w wadze półciężkiej** Grzelak (CWKS) z Wałaszczykiem (Spójnia), Szymura (Gwardia) z Bizanccem (Budowlani), Grzywocz (Spójnia) z Pietrzykowskim (Ogniwo) i Nowara (Stal) z Wojciechowskim (Unia) oraz **w wadze ciężkiej** Gościański (CWKS) z Jeżem (Budowlani) i Stec (Unia) z Famulickim (Gwardia). Najwięcej ciekawych walk zapowiadają walki **w wadze półciężkiej**, gdzie o tytuł mistrzowski walczyć będzie kilku niemal równorzędnych przeciwników, jak Grzelak, Szymura, Nowara i Grzywocz.

DRUŻYNA LZS STARTUJE W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

Losowanie w piłce ręcznej wyłoniło w każdej konkurencji po dwie grupy. Grupy te przedstawiają się następująco:

Koszykówka kobiet, grupa A — AZS, Kolejarz, Włókniarz, CWKS, Unia i Górnik. Grupa B — Spójnia, Gwardia, Ogniwo, Stal i Budowlani.

Koszykówka męska, grupa A — Spójnia, Gwardia, AZS, Stal, Budowlani i Unia. Grupa B — Kolejarz, CWKS, Włókniarz, Ogniwo i Górnik.

Siatkówka kobiet, grupa A — Unia, AZS, CWKS, Ogniwo, Stal i Budowlani. Grupa B — Spójnia, Kolejarz, Włókniarz, Gwardia i Górnik.

Siatkówka męska, grupa A — Gwardia, CWKS, Spójnia, Włókniarz, LZS i Górnik. Grupa B — AZS, Kolejarz, Ogniwo, Stal, Budowlani i Unia. Warto zaznaczyć, że w siatkówce męskiej doskonale grająca drużyna LZS-u będzie prawdopodobnie zespołem ubiegającym się co najmniej o trzecie — czwarte miejsce.

Jak „Orbis" przygotował się na przyjęcie uczestników Spartakiady

Sprawą przygotowania kwater i żywieniem dla uczestników Spartakiady zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis". A niełatwa to sprawa zakwaterować w Warszawie 1.700 osób, zapewnić im wyżywienie, transport etc.

KWATERY

Trudności było wiele, zostały one jednak pomyślnie załatwione. Część zawodników i uczestników Spartakiady, startujących w Warszawie, zamieszka w hotelu „Polonia" i „Bristol".

Pozostali zakwaterowani zostaną w domach akademickich przy Pl. Narutowicza, ul. Madalińskiego, Polnej i Karolkowej. Wszyscy uczestnicy Spartakiady mieszkać będą przeważnie w niewielkich, kilkuosobowych pokojach zaopatrzonych w łóżka, pościel, stoliki itp. Wszędzie też zapewnione będą ciepłe prysznice i kąpiele.

ŻYWIENIE

Druga sprawa, to żywienie. Zawodnicy otrzymywać będą trzy posiłki dziennie wydawane w restauracjach hotelu „Polonia" i „Bristol". Przy posiłkach otrzymają oni specjalne porcje słodyczy i owoców.

TRANSPORT

Oczywiście, nie zapomniano także o transporcie. Przygotowano już specjalne samochody ciężarowe, które przewozić będą zawodników na Stadion, na posiłki i do kwater.

ROZRYWKI KULTURALNE

Biuro Obsługi Turystyki „Orbisu", które zajmuje się sprawami kwater, żywieniem i transportem uczestników, chciało także załatwić centralnie sprawę rozrywek kulturalnych, zapewnić sportowcom bilety do kin i teatrów. Zrzeszenia odmówiły jednak, postanawiając sprawy te regulować we własnym zakresie. Stanowisko to jest niesłuszne. Załatwianie spraw specjalnych seansów filmowych czy przedstawień teatralnych przez Zrzeszenia, na swoją rękę spowoduje niepotrzebny chaos!

T. DOBROWOLSKI

Narody Azji odrzucają amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią

Dziennik chiński **„Guaminżibao" stwierdza**, że narody Azji protestują kategorycznie przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego z **Japonią.**

Min. spraw zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Hoang Ziam opublikował oświadczenie, protestujące przeciwko amerykańsko-angielskiemu projektowi traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd Indii oficjalnie odmówił wzięcia udziału w konferencji w San Francisco. Organizacje masowe i wybitni działacze polityczni Indii wystąpili przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu z Japonią.

Również rząd Burmy odrzucił zaproszenie amerykańskie na konferencję w San Francisco. W Rangunie odbyły się masowe wiece, których uczestnicy protestowali przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu z Japonią.

Komunistyczna Partia Indonezji opublikowała deklarację, krytykującą ostro projekt amerykański. W parlamencie indonezyjskim liczni posłowie również ostro krytykowali ten projekt.

Nawet na Filipinach amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią został przyjęty z niezadowoleniem. W Manilli odbyła się potężna demonstracja, podczas której **spalono portret podżegacza wojennego i autora projektu traktatu z Japonią. — J. F. Dullesa.**

W Bośni wzrasta opór przeciwko klice Tito

Oddziały partyzanckie zadają dotkliwe ciosy titowskim bandytom

Pismo **„Pod sztandarem internacjonalizmu"**, organ rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich w Rumunii, zamieszcza **artykuł o wzmagającym się oporze mas pracujących Bośni przeciwko reżimowi Tito.**

Wskutek bohaterskiej akcji górników zahamowana została m.in. na czas dłuższy produkcja w kopalniach Kaknii.

W Waresz i Zenik odbyły się masowe demonstracje, podczas których robotnicy otwarcie występowali przeciwko przygotowaniom wojennym titowców i domagali się poprawy warunków bytu.

W stalowni „Jelszingrad" pracującej na cele wojenne, robotnicy drogą aktów sabotażowych obniżyli tegoroczną produkcję o 40 proc. W fabryce obuwia dla wojska w **Banjaluce** w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zabrakowano tysiące par obuwia.

W niektórych wioskach powiatu **Bosnacki Brod** doszło do otwartych starć między bandami titowców a ludnością. **W różnych okolicach Bośni powstały pierwsze oddziały partyzantów złożone z robotników, pracujących chłopów i postępowych inteligentów, które zadają dotkliwe ciosy bandytom titowskim.**

Niespodzianki na torze regatowym w Łęgnowie



Kobieca czwórka Budowlanych z Torunia sprawiła na Mistrzostwach Polski w Łęgnowie wielką niespodziankę wygrywając zdecydowanie z doskonałą załogą Budowlanych z Warszawy, która zajęła dopiero III miejsce.

Wioślarskie Mistrzostwa Polski odbywały się w ub. niedzielę na torze regatowym w Łęgnowie k. Bydgoszczy i były rozgrywane wyłącznie w kategorii łodzi wyścigowych. A biegów odbyło się aż 20! Radosnym faktem jest start 16 ósemek w II i III klasie oraz 24 czwórek w II i III klasie. — To najlepszy przykład, że wioślarstwo, i to wyczynowe, staje się coraz bardziej masowe!

*

Najlepiej rozwija się wioślarstwo w AZS-ie, którego osady zdobyły największą ilość tytułów mistrzowskich. Poza tym zasłużone zwycięstwo w II i III klasie zapewniło akademikom drużynowe mistrzostwo Polski, zdobyte przez AZS Wrocław. III miejsce zajęli także akademicy z AZS-u krakowskiego.

*

Regaty obfitowały w wiele niespodzianek. Pierwszą z nich była porażka zeszłorocznego mistrza Polski w czwórce kobiecej — Budowlanych Warszawa. Pobiły go młode osady: Budowlanych z Torunia i Unii z Kruszwicy.

Niespodziewanie także mistrzostwo Polski w ósemkach kobiet zdobyła osada Kolejarza z Bydgoszczy, która pokonała bezkonkurencyjne dotychczas w tej konkurencji Ogniwo z Kalisza.

Aby lista niespodzianek była pełna, trzeba jeszcze wspomnieć zwycięstwo młodych zawodników — Szymkowiaka i Nawrockiego w dwójkach podwójnych II klasy, którzy dopiero na tydzień przed biegiem siedli po raz pierwszy na łódź wyścigową oraz porażka faworytów na mistrzów Polski w ósemkach męskich — bydgoskiej Stali przed młodymi zawodnikami Ogniwa z Kalisza i Budowlanych z Warszawy.

*

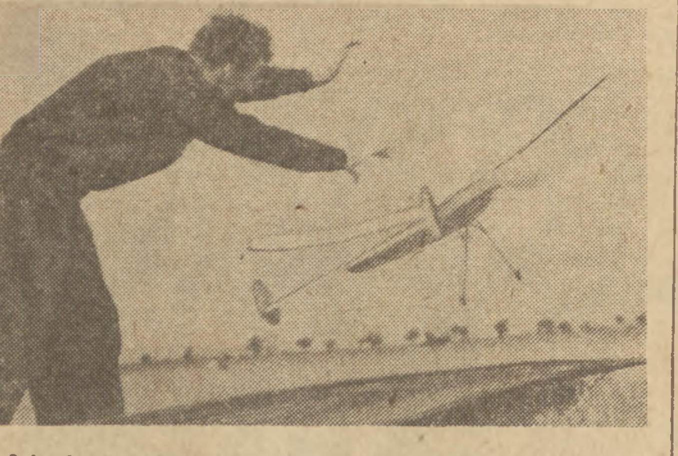
Wiele ambicji i woli zwycięstwa wykazała dwójka ze sternikiem krakowskiego AZS-u (Akademiccy Mistrzowie Świata w Berlinie), która z pękniętym wiosłem przejechała całą trasę i wygrała bieg. Przy ostatnim pociągnięciu wiosło to złamało się, tak że defilując po zwycięstwie, osada musiała się posługiwać krótkim, złamanym kikutem. Dobrze, że defilując, a nie finiszując!

S. KASPROWICZ

W trzecim dniu Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów modeli latających startowały modele o napędzie silnikowym przy czym loty odbyły się w bardzo korzystnych warunkach atmosferycznych.

Już pierwsze loty wykazały wielką przewagę sprzętu oraz doskonałe przygotowanie zawodnika radzieckiego Pietuchowa. W jednym z lotów model Pietuchowa od chwili zniknięcia z pola widzenia utrzymywał się w powietrzu 10 minut. Towarzyszący mu samolot do chwili lądowania odmierzył czas 37:52 min.



Jak dotąd najlepiej zaprezentowały się modele zawodnika radzieckiego Nasonowa. Jeden z jego modeli po 20 minutach lotu znikł z pola widzenia. Poszukiwania nie dały dotąd rezultatu.

Foto B. Koszewski

9 września samochodowe Mistrzostwa Polski

W niedzielę dnia 9 września 51 odbędą się zawody o tytuł Samochodowego Mistrza Polski w poszczególnych kategoriach. Dodatkowo ujrzymy na starcie turgoniki oraz emocjonujący pojedynek startujących w osobnej kategorii maszyn sportowych.

Na starcie Jednodniowych Jazd Konkursowych, których ukoronowaniem są samochodowe Mistrzostwa Polski, startują kierowcy zawodowi na sprzęcie państwowym. Stanowią oni ponad 90 proc. startujących. Raid rozpoczyna się próbą szybkości górskiej i płaskiej w Chęcinach pod Kielcami, po czym prowadzi przez Radom, Grójec (próba zrywu i hamowania oraz jazda terenowa) w kierunku na Warszawę. Na mecie raidu na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbędzie się ciekawa próba zręczności (w godzinach 12.00—15.00).

W kilku zdaniach...

W środę wyjechała do Czechosłowacji 19-osobowa reprezentacja polskich motocyklistów na IV Międzynarodowy Raid Tatrzański.

*

Międzynarodowy Związek Hokeja Na Lodzie postanowił włączyć do programu Olimpiady zimowej w Oslo w 1952 r. rozgrywki hokejowe. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy.

*

Mecz koszykówki rozegrany we Wrocławiu między akademicką reprezentacją Chin Ludowych reprezentacją ZS Gwardia zakończył się zwycięstwem Gwardii 48:36 (30:25).

*

Zawodnik Tadeusz Chybowski (Kolejarz) Zenon Fedorowicz ustanowili nowe rekordy na wyścigowych łodziach motorowych podczas motorowodnych mistrzostw Polski które odbywają się na jeziorach mazurskich.

Chybowski na łodzi wyścigowej z silnikiem 250 ccm uzyskał przeciętną szybkość 60.012 km godz., a Fedorowicz na łodzi z silnikiem 500 ccm. 68.688 km godz.

Postępowa prasa młodzieżowa pisze o wnioskach płynących ze Zlotu

Zlot Młodzieży w Berlinie nadal jest jednym z głównych tematów postępowej prasy młodzieżowej całego świata, która jego osiągnięciom i wnioskom poświęca bardzo dużo miejsca.

Dwutygodnik Wolnej Młodzieży Niemieckiej „JUNGE GENERATION" w artykule *Hansa Modrowa* pt. *„Jakie korzyści wyciągniemy ze Zlotu"*, wskazuje, że dwa miliony zorganizowanej i niezorganizowanej młodzieży niemieckiej, które z całego kraju udały się do Berlina, by spotkać się tam z 25 tysiącami przedstawicieli demokratycznej młodzieży całego świata, dały dowód, że

„młodzież niemiecka nie ma zamiaru wyruszyć w interesie amerykańsko-angielskich imperialistów i ich niemieckich sługusów na nową wojnę przeciw wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej"

Nie wystarczy jednakże samo twierdzenie — pisze gazeta.

„Wielki entuzjazm i ogromna inicjatywa, wykazane przez uczestników Zlotu, muszą stać się podstawą dla nowych sukcesów w walce o pokój i budowę demokratycznej jedności Niemiec"

Modrow zapytuje dalej: „Jakie korzyści możemy wyciągnąć z III Zlotu?" I odpowiada, że przede wszystkim wszyscy powracający do domów uczestnicy Zlotu, członkowie Wolnej Młodzieży Niemieckiej

„winni rozwinąć aktywną działalność i przez świadomą propagandę przekonać i pozyskać tysiące nowych bojowników o pokój"

Aby to osiągnąć, muszą oni opowiadać o wyzwoleńczej walce narodów koreańskiego i wietnamskiego i demaskować knowania imperialistów w Zachodnich Niemczech. Muszą mówić o budowaniu komunizmu w ZSRR i produkcyjnych osiągnięciach Polski jako wynikach rządów ludu i szczerze pokojowej polityki.

Szczególną uwagę należy poświęcić niezorganizowanym uczestnikom Zlotu, których trzeba przyciągnąć do dalszej współpracy na rzecz pokoju, a w końcu pozyskać dla organizacji.

„Entuzjazm, z jakim powracamy do domów — pisze „Junge Generation" — *stanie się podnietą do podejmowania tysięcy nowych zobowiązań produkcyjnych, wprowadzania nowych metod pracy, przekraczania norm i organizowania nowych „brygad wysokiej jakości".*

*

Organ bułgarskiego Dymitrowskiego Związku Młodzieży Ludowej „NARODNA MŁADIEŻ" poświęca ocenie Zlotu artykuł wstępny pt. *„Wielkie zwycięstwo młodych bojowników o pokój"*. *Czytamy tam m. in.:*

„To, iż Zlot odbył się mimo wszystkie trudności, jasno dowodzi siły i potęgi frontu pokoju i demokracji i stanowi olbrzymie zwycięstwo ruchu pokoju. Zlot po raz setny wykazał przewagę ustroju socjalistycznego nad zgniłym kapitalizmem. Wspaniałe osiągnięcia młodzieży radzieckiej i sukcesy młodzieży krajów demokracji ludowej radowały wszystkich. Młodzież (krajów kapitalistycznych — przyp. red.) z radością obserwuje osiągnięcia frontu socjalizmu i demokracji ludowej. W młodzieży radzieckiej i młodzieży krajów demokracji ludowej widzi ona swoją przyszłość, a osiągnięcia tej młodzieży są dla niej podnietą w dalszej walce z wrogami pokoju — walce o wolność"

W końcu artykuł wyraża przekonanie, że

„przyjaźń pomiędzy młodzieżą, wykuta w ogniu walki z faszyzmem, podczas II wojny światowej, utrwalona we wspólnej walce o pokój przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym, okrzepła jeszcze bardziej w dniach Zlotu"

*

Dziennik Czechosłowackiego Związku Młodzieży *„MLADA FRONTA"* porusza zagadnienia XI Światowych Letnich Igrzysk Akademickich z III Światowym Zlotem Młodzieży i uważa, że w wyniku tego

„umocniona została solidarność młodych robotników i chłopów oraz studentów, którzy we wspólnym pochodzie manifestowali na rzecz pokoju i trwałej przyjaźni między narodami. XI Światowe Igrzyska Akademickie były niepodzielną częścią pokojowej demonstracji jedności młodzieży. W historii światowego ruchu sportowego nie było dotychczas takich zawodów, których treść byłaby tak całkowicie wypełniona ideą pokoju i przyjaźni między narodami. Każda konkurencja, każde zwycięstwo i każdy nowy rekord kończył się przejawami entuzjazmu na rzecz przyjaźni między ludźmi na całym świecie, entuzjazmu dla pokoju".

Pismo stwierdza dalej, że również

„sportowcy z Anglii, Austrii, Francji, Południowej Ameryki i Afryki zademonstrowali swą przynależność do obozu pokoju. Załamały się próby zachodnich rządów i reakcyjnych ugrupowań studenckich, zmierzające do zabronienia studentom-sportowcom udziału w XI Światowych Letnich Igrzyskach Akademickich"

W Berlinie zaś — pisze *„MLADA FRONTA"* —

„sportowcy z krajów kapitalistycznych przekonali się o tym, jaki okres rozwoju i rozkwitu przeżywa kultura fizyczna w Związku Radzieckim i państwach demokracji ludowej",

bowiem — obok sportowców radzieckich z ich fenomenalnymi wynikami — również

„sportowcy z państw ludowodemokratycznych mogli pokazać wyniki swej pracy opartej na nowych metodach. Szczególnie Węgry i Polska pokazały tak szybkie postępy, jakie możliwe są jedynie w krajach, których rządy systematycznie popierają wychowanie fizyczne"

*

Wreszcie *„L'AVANT GARDE"* organ Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej w ostatnim numerze zamieszcza dwa artykuły poświęcone Zlotowi berlińskiemu. W pierwszym z nich, zatytułowanym *„Jedyna nadzieja" Rene Roy* pisze:

„W Berlinie prowadzono dyskusje. W Berlinie nauczono się wzajemnie poznawać i kochać. Przekonano się, że wszyscy mają to samo umiłowanie życia i szczęścia. W Berlinie zaprzysiężono sobie demaskować plany wrogów pokoju i ludzkości. W Berlinie młodzież krajów kapitalistycznych i kolonialnych łącznie z młodzieżą krajów socjalizmu i demokracji ludowej przysięgła uczynić wszystko, aby podpisany został Pakt Pięciu wielkich mocarstw".

Toteż

„Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej jest dumny z tego, że jest organizacją, która wydała tysiące młodych bojowników pokoju i wzywa powracających ze Zlotu, by połączyli swe szeregi z tysiącami innych młodych Francuzów w walce, która uniemożliwi uczynienie z nas mięsa armatniego w interesie miliarderów amerykańskich".

W drugim zaś artykule pt. *„Przysięgamy" Jean Merot,* pisze m. in.:

„Wszyscy wracamy z Berlina z sercami pełnymi pewności, której nic i nigdy nie potrafi zniszczyć, pewności, że nigdy nie będzie nas można poszczuć przeciw młodzieży innych krajów. Zobaczyliśmy naszych braci radzieckich i lepiej zrozumieliśmy, jakim szczęściem dla świata jest istnienie Związku Radzieckiego, bez którego spotkania w Berlinie, czy gdziekolwiek indziej odbywałyby się już pod huk karabinów i armat. Dzięki zaś niemu odbywają się one w nastroju radości i braterstwa, a młodzież na Zlocie wychodziła z otwartymi ramionami na spotkanie młodzieży całego świata". Również — kończy Merot — młodzież niemiecka

„pod kierownictwem tych co walczą z faszyzmem i przy wspaniałomyślnej pomocy Związku Radzieckiego — maszeruje zdecydowanie drogą pokoju. Wyrażamy podziękowanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, że dała nam tę wiarę w przyszłość i tę radość. Przysięgamy, że ze swej strony przekażemy tę wiarę i tę radość całej młodzieży francuskiej, która na to oczekuje i tego się spodziewa".

Z. L.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 5-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów: 8-07-22, REDAKCJA NOCNA: 7-81-22, 8-56-44. Prenumerata i kolporta: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna: 8-04-20, 22, 7 . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, kwartalna — zł 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2-B-40921